



DE BROUQUEVILLE, premier belgijski wypowiedział się za ograniczeniem zbrodni wszystkich państw,

WYDAWCA: A. BUDYŃSKI
IJKL MN OP.

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



17-LETNIA UCZENICA gimnazjalna w Anglii, przystępuje do zdawania egzaminu lotniczego.

ROK XII.

SOBOTA, 10-GO MARCA 1934 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 69

Matka zamordowała nożem dwoje dzieci Mąż potwornej dzieciobójczynie chciał nad nią dokonać samosądu.—Niesłychana zbrodnia w woj. lubelskiem

Lublin, 10 marca. Potworna zbrodnia dokonana została w dniu wczorajszym pod Międzyrzeczem, województwo lubelskie.

We wsi Dołha, odległej o 8 klm. od Międzyrzecza, mieszka 28-letni Franciszek Okrzejuk wraz z 23-letnią żoną Aleksandrą i dwojgiem dzieci 16-miesięcznym Czesławem i 3-miesięcznym synkiem, jeszcze niechrzczonym.

Wczoraj w godzinach porannych, podczas nieobecności męża, zatrudnionego na stacji kolejowej Międzyrzec przy ładowaniu drzewa, Okrzejukowa ubrała dzieci w czystą odzież, poczem poczęła ostrzyć nóż. W pewnej chwili chwyciła starszego synka i nożem przecięła mu gardło, odcinając nieszczęśliwemu dziecku całą niemal głowę od tułowia.

Następnie morderczyni ujęła młodsze dziecko i również zadała mu cios nożem w gardło.

Charczące jeszcze dzieci bestjańska zbrodniarka ułożyła w kacie i zakryła prześcieradłem, poczem zabrała się spokojnie do przyrządzania obiadu.

Prof. Einstein w Genewie

Genewa, 10 marca.

(t) Do Genewy przybył prof. Einstein. Uczony przybył na specjalne zaproszenie uniwersytetu genewskiego i zabawi w Genewie przez dłuższy czas. Einstein wygłosi na uniwersytecie kilka referatów na temat swojej teorii względności i najnowszych odkryć w fizyce i metamatyce.

Uczeń gimnazjum państwowego postrzelony Ciężko rannego przewieziono do szpitala

Łódź, 10 marca.

(ig) Wczoraj wieczorem, w mieszkaniu pp. Gruszczyńskich, przy ul. Piotrkowskiej 91, nagle rozległ się strzał. W mieszkaniu byli obecni wówczas tylko służąca i 17-letni syn Gruszczyńskich Zbigniew, uczeń 8-klasy gimnazjum państwowego w Łodzi.

Gdy służąca, przerażona strzałem, wpadła do pokoju, ujrzała młodego Zbigniewa leżącego na ziemi. Miał ranę postrzałową piersi. Obok niego leżał flower.

Młody chłopiec zdażył tylko zawołać: — Księżda! — I natychmiast zemdlał.

Służąca zaalarmowała sąsiadów, którzy skolei wezwali pogotowie ratunkowe. Gruszczyńskiego przewieziono do szpitala ewangelickiego, gdzie w nocy natychmiast dokonano operacji.

Stan młodego chłopca jest bardzo

Ryga, 10 marca.

(t) jednym z urzędników handlowego przedstawicielstwa ZSRR w Rydze był Tenikin. Przed kilku dniami otrzymał on wezwanie z Moskwy do przybycia do Rosji. Tenikin nie usłuchał wezwania, wobec czego otrzymał drugie wezwanie z groźbą wytoczenia mu skargi dyscyplinarnej. Tenikin, w obawie, aby nie został porwany, opuścił pośpiesznie Rygę. Zdaje się, że wyjechał on do jednego z państw zachodnio-europejskich.

Ody mąż wrócił z pracy, na widok skrwawionych zwłok swych dzieci rzucił się na zbrodniarkę, usiłując dokonać na niej samosądu.

Przybyli na krzyk Okrzejukowej sąsiedzi i policjant wyrwali dzieciobójczynię z rąk męża.

Ohydną zbrodniarkę przewieziono na tychmiast do więzienia w Siedlcach. Władze bezpieczeństwa stanęły przed

zagadką kryminalną, albowiem kobieta dokonała prawdopodobnie swej strasznej zbrodni w przystępie szału, a pomimo to zarówno przedtem, jak i po dokonaniu ohydnych czynu, nie zdradzała żadnych objawów choroby umysłowej.

Spółpracownikowi naszemu, który rozmawiał z niezwykłą tą przestępczynią, oświadczyła ze stoickim spokojem: „Dzieci są moje i nikt nie ma prawa rzą-

dzić nimi”.

W pewnej chwili jednak dzieciobójczyni załamała się i wybuchła spazmatycznym płaczem. Zbrodnię swą nazywa nieszczęściem, nie żałuje jednak swego czynu.

W sprawie tej prowadzone jest energiczne dochodzenie. Aleksandra Okrzejukowa poddana zostanie badaniom psychiatrycznym.

Teść zadał zięciowi kilka ciosów siekierą Krwawy spór na tle majątkowym. — Zbrodniczy teść po dokonaniu ohydnych czynu zbiegł

Łódź, 10 marca.

(ig) Dziś, o godzinie 3-ej w nocy, mieszkańcy ulicy Tuszyńskiej zaalarmowani zostali przeraźliwymi krzykami, dobywającemi się z jednego z mieszkań, przy ulicy Tuszyńskiej 62. Odgłosy kłótni, wzywania pomocy i lament, głośno brzmiały w ciszy nocy, wobec czego zaniepokojeni sąsiedzi, zaczęli dobijać się do mieszkania Adama Marcelaka, właściciela domu z którego rozlegały się krzyki.

Gdy otworzono drzwi, przybyli ujrzałi niesamowity widok. Na ziemi leżał Marcelak, obficie brocząc krwią. Obok niego leżała skrwawiona siekierka. — W mieszkaniu krzotało się kilka osób, krewnych Marcelaka, tak wstrząśniętych wypadkiem, że nie śpieszyli nawet rannemu z pomocą.

Wezwano pogotowie ratunkowe. — Przybyły dr. Millke stwierdził szereg ciężkich ran i chciał natychmiast przewieźć p. Marcelaka do szpitala, lecz w tym momencie wtrąciła się rodzina, nie pozwalając pod żadnym pozorem zabrać go. Lekarz ograniczył się tedy tylko do nałożenia opatrunku.

Jak zdołaliśmy się poinformować, tło zajścia jest niecodzienne. Pomiedzy p. Marcelakiem, a jego teściem od dłuższego czasu trwały spory na tle majątkowym. P. Marcelak jest właścicielem laboratorium „Silvana” przy ul. Piotrkowskiej 273 oraz domu na ul. Tuszyńskiej nr. 62. Teść jego rościł sobie do niego jakieś pretensje finansowe i z tego tytułu obłożył aresztem meble w jego mieszkaniu. — Wczoraj teść przybył do mieszkania p. Marcelaka późnym wieczorem. Na tle wzajemnych pretensyj doszło między nimi do ostrej wymiany słów. Teść domagał się bezwzględnie wypłacenia sobie pewnej sumy pieniężnej, p. Marcelak zaś nie tylko nie akceptował tego żądania, lecz przeciwnie, czynił wyrzuty za sekwestr mebli.

W trakcie sprzeczki, zdenerwowany

teść pobiegł do kuchni, chwycił leżącą tam siekierkę do rąbania drzewa, wpadł z nią do pokoju i zaczął zadawać ciosy Marcelakowi, który otrzymał szereg głębokich ran w głowę i piersi. — Teść, widząc, że Marcelak pada nieprzytomny na ziemię, zbiegł.

Policja wszczęła w tej sprawie energiczne dochodzenie. Niezwykły porachunek między teściem a zięciem, skończony porażaniem tego ostatniego, wywołał wielkie poruszenie.

Plaga samobójstw w Australji

London, 10 marca.

(t) Donoszą z Sidney, że władze ustawiły silne posterunki policyjne na moście łączącym oba brzegi zatoki. Most ten został nazwany „mostem samobójców”. Ostatnio plaga samobójstw zwiększyła się w zaskakujący sposób. W pobliżu mostu krążą stale rekiny tak że niema zwykle mowy o uratowaniu denata. W ciągu ostatnich dwóch lat odebrało sobie życie skacząc z mostu przeszło 50 ludzi.

Ujęcie trzech zuchwałych bandytów, którzy dokonali napadu pod Wieluniem

Wieluń, 10 marca.

(kg) — Jak już donosiliśmy, we wsi Gaszeń pod Wieluniem, dokonano napa-

du rabunkowego na dom wdowy, Marjanny Sumskiej. Trzech zamaskowanych osobników wtargnęło do mieszkania. — Jeden z nich rzucił się na Marjanę Sumską i zaczął ją kopać, drugi szamotał się z siostrzenicą Sumskiej, na której usiłował dokonać gwałtu, a trzeci, dobrze widocznie poinformowany, wydobyl ukrytą szkatułkę, z której zrabował 9.409 zł.

Po rabunku, bandyci zbiegli, pozostawiając na miejscu Sumską w stanie nieprzytomnym.

O napadzie bandyckim został powiadomiony posterunek policyjny w Wieluniu. Niezwłocznie zarządzone pościgi za zbiegłymi bandytami pod dowództwem komisarza Gizińskiego, komendanta posterunku i starszego przodownika służby śledczej. — Pościg ten dał pozytywne rezultaty.

Zostali ujęci trzej sprawcy napadu rabunkowego w osobach: Tadeusza Jurczyka, Stanisława Jurczyka i Kazimierza Simczewskiego z pod Wielunia. — Wszyscy trzej przyznali się do winy.

Całą zrabowaną sumę udało się bandytom odebrać.

Numer sensacyj!

Cień Rasputina przed sądem w Londynie

Sensacja całego świata

Myszka — symbol wolnej miłości

Wielka afera sensualna w Budapeszcie

Zupełnie zmieniona twarz!

Słynny chirurg na usługach zbrodniarzy

Cuda współczesnej medycyny

Trzy artykuły na temat: jak zwalczyć choroby

FILM, ROZRYWKI, HUMOR.

PANORAMA nr. 10

Cena numeru 20 gr.

16 stronic!

Muzeum filmowe w Hollywood

zawiera cenne pamiątki z pierwszych dwudziestu lat kinematografu.

Najsłynniejsi artyści ekranu mają w nim swoje „miejsca”.

(sb) W Hollywood znajduje się muzeum filmowe. Muzeum to skupia pamiątki zebrane od przeszło dwudziestu lat. Pierwsze aparaty projekcyjne z roku 1910 i 1912 nie budzą oczywiście zbyt wielkiego zainteresowania. Natomiast z zaciekawieniem oglądane są rekwizyty używane do rozmaitych filmów. Niezwykła ta galeria rozpoczyna się od przedmiotów używanych przez artystów dziś już nieznanych.

Przed wojną bywalców kinowych fascynowały nazwiska Jeana Hersholta, Wallace Reida, Willama Harta lub Tomasza Ince. W jakich rolach występowały ci artyści? W gablotkach leżą ich rekwizyty. Są to przeważnie fajki, używane przez cowbojów, fajki a la Sherlock Holmes, rewolwery i laso. Byli to artyści, występujący przeważnie w roli pogromców przestępców.

Najwybitniejszym z tych artystów jest Ince. On to był jednym, z pierwszych pionierów filmowych. Widnieją jeszcze kwity wypłat podpisane przez Ince'a, który wyznaczył Mary Pickford gażę 175 dolarów tygodniowo. Ince był jednym z pierwszych reżyserów i aktorów filmowych. Występował on w filmach jako indjanin, a w muzeum pozostała jego broń i indyjskie nakrycie głowy z orlich piór.

Następne dokumenty, świadczące o rozwoju filmu są już bardziej nam bliższe, albowiem pochodzą z czasów powojennych. Tak więc znajduje się tam metryka wystawiona na nazwisko Rudolfa Guglielmo. Niegdyś należała ona do „bożyszczą” kobiet — Rudolfa Valentino.

O powrocie, jaktem cieszyl się Valentino świadczyć może fakt, że do dnia dzisiejszego wiele amerykańskich niewiast każe odprawiać msze za spókoj jego duszy. Nawet Ramon Navarro nie zdołał zdobyć sobie tak wielkiej popularności jak Valentino.

Pamiątki Ramona Navarro znajdują się obok pamiątek po Valentine-Helm stalowy z Ben-Hura jest największą atrakcją tych zbiorów. Obok znajdują się statystyki dotyczące filmu „Ben Hur”: 1.900.000 metrów nakręconej taśmy, 29.000 statystów, trzy lata pracy.

Statystyki dotyczące poszczególnych filmów znajdują się zresztą na każdym kroku. Z kolei pod szkłem leży karta wizytowa Tom Mixa, a wlecz ka-

pelusz używany w prerji i laso. Gdy koń Mixa zakończy swe życie, zostanie wypchany i również ustawiony w tem muzeum.

Skromnie przedstawiają się zbiory Chaplina. Kapelus, laseczka i para butów z zakreconymi do góry końcami. To wszystko, a jednak przedmioty te mówią tyle, że nie trzeba było napisu objaśniającego, do kogo one należały. Dalej leżą okulary Harolda Lloyd'a, nie wzbudzające już dziś większego zainteresowania.

Z pamiątek po wielkich filmach Cecil b. de Millie pozostała cierniowa korona Chrystusa, cudowna imitacja kielicha Antyocha, oraz srebrne monety podrobione specjalnie do filmów z czasów rzymskich.

Gdy Lon Chaney zmarł, zebrano wszystkie jego kostiumy, oraz peruki i szminki, których używał do charakteryzacji. Pamiątki te zebrano w dwóch wielkich szafach.

Specjalnie szafy poświęcono również rodzinie Douglasa Fairbanka i Mary Pickford.

Wszystkie stroje używane przez tę artystkę zostały schowane. Nie zapomniano również o loku jej włosów. Douglas Fairbank posiada swe krzesło trzcinowe z filmu „Robinson Crusoe”, stroje z Robin Hooda, szpadę z filmu „Znak Zorrry”, oraz żelazną maskę i miecz z filmu „Żelazna maska”.

Muzeum filmowe rośnie, a rekwizyty z ciekawszych filmów są skrzętnie chowane.

Człowiek, który polyka żelazo,

jest właścicielem historycznego futra Napoleona I

(z) Do szpitala w Zagrzebiu przywieziony został niejaki Otton Dell, emigrant niemiecki, który uskarżał się na dotkliwe bóle żołądka. Zdjęcie rentgenowskie ujawniło, iż żołądek Della zawiera jakies obce ciała. Dokonano operacji, która dała rewelacyjne wyniki: znaleziono bowiem w żołądku pacjenta całą kolekcję „ciężkostrawnych przedmiotów”, a mianowicie 10 pilników, 3 sprężynki, niewielką paczkę drutu i wreszcie dość znaczny odłamek żelaza.

Po operacji Dell wrócił do zdrowia w rekordowym wprost czasie. Zanim jednak opuścił szpital, lekarze postanowili zrobić powtórne zdjęcie rentgenowskie, a to w celu sprawdzenia pomyselnego wyniku zabiegu. Jakież było ich zdumienie, gdyż zdjęcie wykazało, iż żołądek Della znów zawiera obce ciała. Powtórny zabieg operacyjny przyniósł nowy „połów” w postaci dwóch

gwintów. Jak się okazało, pacjent podczas leżenia wyciągnął je z łóżka szpitalnego.

Lekarze zainteresowali się tym rzadkim i oryginalnym wypadkiem i zwrócili się po informacje do Monachjum, będącego rodzinnym miastem Della. Wyszło tedy najaw, że Dell był już trzykrotnie operowany wskutek swej dziwacznej i nieuleczalnej skłonności. lyaniania żelaznych przedmiotów. Charakterystyczne, iż nie lykai on nigdy innego metalu, prócz żelaza.

Warto nadmienić, iż Otto Dell jest właścicielem historycznego futra Napoleona I, który odbył w niem swój niedużany pochod na Moskwe. Jak wiadomo, cesarz, francuski ofiarował owe futro pewnemu żołnierzowi bawarskiemu nazwiskiem Huber. Dell jest prawnikiem tego obdarowanego żołnierza.

Zagadka psiego instynktu

Ciekawe doświadczenia uczonego

Uczeni oddawna zajmują się kwestją tajemniczych właściwości rozmaitych zwierząt, jak psów i koni oraz instynktu który każe np. psu wracać do domu bez żadnej pomocy i wahania.

Pierwotnie sądzono, że psy orientują się dzięki swojemu powonieniu. Obecnie

teorię tę obalili znany badacz, prof. dr. Bastian Schmid. Stwierdzi on, że pies w wędrówce swojej do celu, nie powoduje się ani węchem, ani wzrokiem.

Uczony ten sldonny jest mniemaniu, iż pies posiada jakis, nieznan nam zmysł, który umożliwia przebywanie dalekich przestrzeni. Pomimo wielu prób, nie wykryto dotychczas siedziska tego instynktu. Tem samym, można śmiało powiedzieć, iż pies jest dalej „nierozwiązana zagadka nauk”.

Wspomniany już uczonego przedsięwziął kilka prób, które miałyby ustalić, w jakiej mierze psy orientują się zapomocą owego instynktu. — Wybrał on 5 okazów, które zawiózł podczas fatalnej pogody i wśród gęstej mgły w zakrytym aucie na oddalony pagórek. Tam wypuścił psy z wozu i obserwował, jak będą się zachowywały.

Z początku psy chodziły wokół niezdecydowane i błędne. Niebawem jednak obrały sobie kierunek i zaczęły biec zwało, istotnie do punktów, gdzie się wychowały.

Prof. Schmid ustanowił po drodze znaki kontrolne, przy pomocy których poczynił ciekawe obserwacje. Psy unikały stanowczo wsi i dróg, które były im nieznanne i gdy tylko ujrzały na szosie jakiegoś cyklistę lub przechodnia, zbaczaly w pole. Natomiast tam, gdzie okolica była im znana, pędziły śmiało przez sam środek osiedla.

W dalszym ciągu okazało się, że w czasie tej wędrówki psy bynajmniej nie obwąchiwały domów, płotów i t. p., szły zaś zwało naprzód, przystając rzadko po drodze.

Inne doświadczenie przeprowadził ten sam uczonego z psami, którego pan prze prowadził się na drugi kraniec wioski. — Schmid zabrał psa w zamkniętym aucie na odległość kilkuset kilometrów, po-

Wolna Strybuna

Oto jest kobieta,

której nie można kupić.

Pani Halszka B. z Łodzi. Niech Pania Bóg strzeże przed popełnieniem fałszywego kroku, o jaki w sytuacji Pani niestrudno. Szeł Pani jest widocznie człowiekiem do gruntu zepsutym, wldzącym w pieniądzu najwyższą wartość i największe szczęście. Niech mu Pani dobitnie okaże, że pieniądz to jeszcze nie wszystko, że za pieniądze nie można kupić cnoty niewłesłej, a przynajmniej, że są jeszcze kobiety, które wyżej cenią uczciwość aniżeli pieniądze. Niech Pani zagra ze swoim szefem w otwarte karty. Może nie jest w gruncie rzeczy tak bardzo cyniczny i zepsuty. Niech mu Pani powie, że utrata posady byłaby dla Pani w tych ciężkich czasach wielkim ciosem, ale nie uleknij się Pani tej ewentualności, wołając czyste i spokojne sumienie, aniżeli krótkotrwały dobrobyt.

Droga Pani Halszko boję się o Panią, ponieważ jest Pani jeszcze tak cudownie młoda, a w wieku Pani, jakże często postępuje się fałszywie lub nieoglednie. Niech się Pani zatem wystrzeżga i nie wierzy czułym słówkom mężczyzny, a szczególnie mężczyzny starszych, którzy, jak myślniwi zwierzynę, tropią takie młode i niewinne duszyczki, aby je po pewnym czasie nasyciwszy swe starcze pożądanie — porzucić. Droga Halszko, być może, że czekają Panią teraz ciężkie chwile. — Niech im się Pani jednak nie poddaje. Z głową dumnie do góry wzniesioną z jasnymi oczyma i gładkim czołem, niech Pani przyjmie wyzwanie losu. — „Oto jest kobieta, której nie można było kupić...” to zdanie doda Pani sił do przetrwania wszystkiego zła. Kobieta, która potrafiła się oprzeć chwilowej pokusie, jest pełnowartościowym człowiekiem, który napewno zwycięsko wyjdzie ze wszystkich życiowych przeciwności. Człowiekiem, który potrafi dać sobie radę w życiu, ułożyć odpowiednio i przejść przez nie z uśmiechem zadowolenia z siebie. Czyste sumienie jest bowiem największym skarbem człowieka. Wierzę w Panią, Halszko i czuję, że nie sprawi mi Pani wodu.

Pani Musia A. z Łodzi. Droga dziewczynko, być może, że list mój sprawi Pani przykrość, ale drogie, dziecko, lepiej jest odrazu prawdzie spojrzeć w oczy, aniżeli żałować później przez całe życie. Niech Pani nie pokłada wielkich nadziei w swoim znajomym. Już z krótkiego Pani listu wnoszę, że nie jest on i nie będzie dobrym materiałem na męża. Człowiek, który noc w noc jest pijany i w stanie mocno podchmielonym, odwiedza kobietę, która ma zamiar w przyszłości nazwać żoną — nie jest wiele wart moralnie i napewno po ślubie zmieni się jeszcze na gorsze. — Przecież, droga Musienko, nie jest Pani dzieckiem i zdaje Pani sobie z tego sprawę, że w okresie narzeczeńskim każda ze stron stara się okazać lepszą, szlachetniejszą i bardziej miła niż tak jest w istocie. Jeżeli zatem już teraz narzeczony przyczynia jej tyle kłopotu, to po ślubie będzie z nim Pani miała jeszcze gorsze utrapienie. I dlatego dziecko, niech się Pani poważnie zastanowi, nim uczyni krok decydujący, krok, którego konsekwencje mszcza się później przez całe życie.

Pan Rudolf M. w Krakowie. Drogi Panie mojem zdaniem otrzymanie posady nie zobowiązuje Pana do niczego innego, jak tylko do wdzięczności. Zeby jednak z wdzięczności aż się ożenić — to byłoby może zawiele. Po otrzymaniu zatem posady, jeżeli Pan dotychczas niczego nie przyrzekał, będzie Pan zobowiązany do serdecznego podziękowania i ewentualnego wytlomaczenia stanu pańskich uczuć. Jeżeli jednak dał Pan już słowo — no, to rzecz poważniejsza, albowiem człowiek honoru, winien zawsze swego słowa dotrzymać.

czem wypuścił go na wolność. Pies poszedł odrazu zdecydowanie w kierunku swej wioski, przyczem jednakowoż nie zachodził do dawnej swej siedziby, ale odrazu odszukał nową siedzibę, w której nigdy jeszcze nie był.

Syrena na dachu pisma argentyńskiego

budzi całe miasto, gdy redakcja otrzymuje sensacyjną wiadomość

(z) Żadne z pism światowych nie może pod względem objętości i rozmiarów dorównać amerykańskiemu wydawnictwu „Illuminated (Quadryple Constellation)”. Format tego pisma wynosi 2,50 m. długości i 1,80 mtr. szerokości, objętość zaś — 8 stron po 13 szpalt każda. Ostatni numer „Illuminated” wyszedł z druku w 1850 roku. Jedyny jego egzemplarz, znajdujący się w Europie, przechowywany jest jako rzadki okaz w muzeum prasy w Akwizgranie. Następny numer wydanie prawdopodobnie w 1950 roku i zawierać będzie opis historyczny ubiegłego stulecia, zaopatrzony w liczne i bogate ilustracje. Środków na wydanie tego olbrzymia dostarczą związek wydawców i drukarzy w Nowym Yorku.

Przeciwieństwem tego olbrzymia wśród dzienników, jest małe piśmko, wychodzące p. t. „El Telegrama” w Guadalajarze w Meksyku. Jednakże „Little Standard”, wychodzący w Torquay (Anglia), przekroczył ustalony przez piśmko meksykańskie lilipuci rekord. „Little Standard” ma 75 milimetrów długości i 60 milimetrów szerokości. Wydawca jego jest redaktorem, zecerem i administracją w jednej osobie. Drugim skolei miniaturowym piśmkiem jest „Cosme Monthly”, wydawany przez kolonję an-

gieleką Cosme w Paragwaju. Potrzebna ilość egzemplarzy tego dziennika odbijana jest na maszynie do pisania za pomocą kalki.

Zawiesić każdego dziennikarza i wydawcy wzbudzać musi piękny Pałac Prasy, należący do jednego z dzienników w Buenos Aires. W gmachu tym mieści się własna sala balowa, dostępna szerszej publiczności, piękne księgozbiory oraz zaopatrzone we wszelkie urządzenia współczesne ambulatorjum lekarskie wraz z apteką. Do użytku współpracowników pisma oraz personelu technicznego dyżuruje w tem ambulatorjum stały lekarz, który udziela na żądanie, bezpłatny porad również czytelnikom i abonentom tego dziennika.

Na dachu pałacu pracy, umieszczona jest olbrzymia syrena parowa. O nadejściu do redakcji każdej sensacyjnej wiadomości obwieszcza syrena mieszkańców miasta przeraźliwym rykiem. Zdarza się również, iż taki ogłuszający ryk budzi całe miasto ze snu wśród głębokiej nocy. Pomimo, iż policja nakłada na redakcję mandat karny za zakłócenie spokoju nocnego, redakcja płaci karę chętnie, wiedząc dobrze, iż opłaci się ona stekrotnie.

KSIĘŻNICZKA CYGAŃSKA

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Napisał JERZY BAK

81)

STRESZCZENIE POZATKU POWIEŚCI

Józef Chudzik był bezrobotnym. Pewnego dnia, gdy siedział przed dworcem, jego ukochany synek, Jaś, przyniósł mu znaleziony kwiat bagażowy. Na podstawie tego kwiatu Chudzik odbiera walizkę, w której znajduje poczwartowane części zwłok ludzkich. Tego samego dnia Chudzik dowiaduje się, że jest synem hrabiego, gdyż jako niemowlę zamieniony został w klinice nie może jednak narazie wydstać nazwiska swego ojca.

Chcąc się pozbyć upiornej walizki, Chudzik podrzucił ją, lecz mimo to posadzają go o zamordowanie hrabiego Burskiego, jego rzekomego ojca. Sprawa oparła się sąd i tylko dzięki pomocy tajemniczego Garbuseka Chudzik został zwolniony. Po wyjściu na wolność Chudzik dowiedział się, że ojcem jego jest hrabia Strzyga-Toporski, który uważał dotychczas za swego syna Karola Zawadzkiego, wielkiego awanturnika i hultaja. Między Zawadzkiem a Chudzikiem wywiązuje się pełna tragicznego napięcia walka o tytuł i fortunę hrabiowską. Zawadzkiemu pomaga w tej walce jego kochanka Jana Solowerecka, zwana Księżniczką Cygańską, słynąca ze swej niepospolitej urody. Bardzo wielu mężczyzn odebrało sobie życie lub zламаło swą karierę... W jej misterne sidła wpadł również Chudzik, który zakochał się w niej do szaleństwa, poświęcając dla niej swą narzeczoną — Stefcię... Księżniczka odtrąca go jednak od siebie.

Po wielu przygodach Chudzik uzyskuje w końcu tytuł hrabiowski, lecz tego samego dnia znajdują go martwego w pokoju hotelowym.

**

Mineło 15 lat. Jaś po tajemniczej śmierci ojca został jedynym spadkobiercą wielkiej fortuny. Jest w dodatku przystojny i zdobył również tytuł inżyniera. Na maskaradzie spotyka niespodziewanie zawsze jeszcze piękną i kuszącą Księżniczkę.

Nie może o niej zapomnieć. Przypomniawszy sobie jednak, ile udręki zniósł przez nią jego ojciec, postanowiła zemścić się na Księżniczce, nie zwracając na nią żadnej uwagi. Jednakże pewnego dnia dowiaduje się, że Księżniczka posiada przedśmiertny list jego ojca. Udała się do niego po ów list, lecz ona — wyznaje mu swą miłość i oświadcza, że nie odda mu listu, dopóki on jej również nie pokocha.

Jan odrzucił stanowczo tę myśl, pamiętając o złożonej przysiędze.

Księżniczka, doprowadzona do rozpaczki jego obojętności, wysłała do niego pożegnalny list i nikt nie wie co się z nią stało.

Podczas swego pobytu w Londynie Jan spotkał dawnego przyjaciela swego ojca, ukrywającego się pod pseudonimem „Garbusek”. Kim jest ów tajemniczy Garbusek, nikt nie wie.

Nieraz wyratował on już Chudzika z ciężkiej opresji. Jan prosi go, aby przybył do Polski i wyświadczył zagadkę trupa znalezionej w czterech walizkach.

Garbusek przybywa do Polski, lecz nikt nie wie w jakim przebraniu.

Podczas odwiedzin dawnego domu, w którym mieszkał; Jan nawiązuje przerwaną znajomość z Falkiem, który był towarzyszem jego zabaw dziecięcych. Jan mianuje Felka „osobistym sekretarzem”. Od pewnego czasu przesładuje Jana pewien tajemniczy żebrak, którego Felek ma wysłedzić.

Sekretarka Jana w biurze jest również jego towarzyszką z lat dawnych — Wanda Łapińska, która Jan kochał jeszcze, gdy był młodym chłopcem. Wanda nie ma śmiałości, by spoufalić się z hrabią, którego znała jeszcze z poddasza. Podczas nieobecności Jana wydalono Wandę z biura, a na jej miejsce przyjęto Marychnę Przecławską.

Jan starał się odszukać Wandę, lecz ona wyprowadziła się z dawnego mieszkania.

Jak się okazało, Wanda wraz ze swą starą matką i narzeczonym, Lucjanem, przeniosła się do Katowic, gdzie Lucjan wynajął dla nich pokój w eleganckim hotelu. Matka namawia Wandę, żeby wyszła zamaż za Lucjana, którego uważa za przystojnego chłopca.

Wanda pokryjomu marzy jeszcze o Janie, dawnym Jasiu... Lucjan zasypuje ją prezentami. Pewnego dnia przybywa do niej wraz ze swymi dwoma kolegami — Kazikiem i Florkiem — poczem wszyscy we czworo udają się do Bytomia, gdzie Lucjan miał się wystarać dla niej o posadę.

Lucjan upija Wandę i sprowadza ją do swej kawalerki.

Okazało się, że Lucjan stoi na czele szajki przemytniczej, która w nocy wybrała się z Bytomia do Katowic.

W Bytomiu Wanda poznaje młodego tancerza, Henryka Majdana, z którym nawiązuje serdeczną i przyjacielską...

Więc chciała koniecznie pojechać do Bytomia, żeby go zobaczyć. Niechaj już będzie jak było, zgadza się już na tę występna robotę, do której zmuszał ją Lucjan, byleby tylko mogła ujrzeć tego, którego pokochała z pierwszego wejrzenia.

A Lucjan, jak na złość, nie przychodził. Zjawił się dopiero po pięciu dniach. Stara Łapińska była już zmartwiona...

Może postanowił zerwać z Wandą?.. Co będzie?.. Jak tu żyć bez jego materialnej pomocy?..

Ale przecie przyszedł... I przyniósł jeszcze pierścionek z brylantem. Z prawdziwym brylantem. Pani Łapińska nie chciała wierzyć.

— To dla mojej Wandy?.. Czy pan aby nie wydaje za dużo pieniędzy?.. Mój Boże, przecie taki brylant kosztuje dzisiaj ładny kawał grosza...

— Wanda warta jest tego... — odparł Lucjan z uśmiechem.

Wanda nie spojrziała nawet na tak hojny prezent.

— Weź... To dla ciebie... — rzekł.

— Nie wezmę...

— Dlaczego?..

— Nie chcę prezentów od ciebie...

Wiem skąd bierzesz na ten cel pieniądze...

Lucjan zmusił oczy i spojrział zezem na starą. Ale pani Łapińska nie dosłyszała słów córki. Zbliżywszy się do niej, rzekła cichaczem:

— Wanda... Co ci do głowy strzeliło?..

Lucjan jeszcze się obrazi i więcej nie przyjdzie... Zlituj się nad starą matką...

I zlitowała się... Wyciągnęła rękę... —

Lucjan ucałował ją i mruknął:

— Tak to rozumiem... A teraz szykuj się do drogi... Wyjeżdżamy na kilka dni.

Ucieszyła się ogromnie. Od razu znikł smutek. Radość zapanowała w pokoiku hotelowym. Wanda pożegnała się czule z matką. Pani Łapińska nie pytała już o nic. Wanda dawała jej tak mięte odpowiedzi, że nie interesowała się już dokąd jedzie i pogo.

Gdy tylko przybyli do Bytomia, Lucjan rzekł:

— Jestem zajęty... Odprowadź cię do hotelu... Przyjdę o drugiej i razem pojedziemy na obiad...

Nie sprzeciwiała się. Zależało jej tylko na tm, by być wolną. Zaraz po odejściu Lucjana, zadzwoniła do Pavillonu. Poznał ją zaraz po głosie. Mówił, że bardzo tęsknił.

Pytał, czy pozwala mu przyjść. Zgodziła się.

Przyjechał taksówką. Witał się z nią, jakgdyby się nie widzieli od roku. Miał prawie łzy w oczach. Ona również była wzruszona.

— Myślałem, że... pani już nie przyjedzie...

— Zmienił się pan w ciągu tych kilku dni...

— Głupstwo... Teraz wszystko przejdzie... Na długo pani przyjechała?

— Na kilka dni...

— To dobrze... A... tamten też przyjechał?..

Skinięła głową.

Zrobiło mu się markotno. Wolałby, oczywiście, żeby tamtego nie było... Ale skoro był, to trudno... Dobrze i tak...

— A pani to wypiękniała w ciągu tych kilku dni... Doprawdy...

Ujął jej dłoń. Nie broniła mu.

Przysunął się do niej. Nagle przytulił ją do siebie.

— A tamten... powiedz... Kto tamten?..

Milczała.

— Powiedz... Narzeczoną?..

— Tak...

— Kochasz go?..

— Nie...

— Więc dlaczego masz wyjść za niego zamaż?.. Nie możesz go porzucić?..

— Nie...

— Dlaczego?..

Nie wiedziała jak to opowiedzieć... Ze matka ją namawia, że muszą przecie z czegoś żyć i Lucjan dawał im na wszystko, że wreszcie dała się usidlić przez tę bandę przemytników...

Trudno to było wszystko opowiedzieć, więc spojrziała nań bezradnie, jak dziecko... — Jakby to było dobrze — pomyślała — gdyby nie było Lucjana, tylko my we dwoje...

I łzy błysnęły w jej oczach...

— Dlaczego płaczesz? — zapytał.

Spoważniał nagle... Domyślił się, że coś tu musi być nie w porządku. Ale co?

— Słuchaj... — rzekła, spojrzawszy na zegarek. — Musisz już odejść... Zaraz druga... On przyjdzie, a nie chciałabym, żeby cię tu spotkał...

— Dobrze... Zrobię wszystko, czego będziesz chciała... A po południu zadzwonię, dobrze?... Proszę, zadwoń... Będę czekał na twój telefon... Postaraj się być wolną. Pomówimy...

Odszedł. I to w samą porę, bo w kwadrans potem wrócił z miasta Lucjan. Kazika nie widziała. Może został w Katowicach, a może był w Bytomiu. Nie obchodziło jej to zresztą.

Na obiad udali się do „Pavillonu”. Majdan przyszedł pod koniec obiadu. Usiadł w drugim końcu sali, by Lucjan go nie zauważył. Gdy wychodzili z sali, uśmiechnął się tylko na pożegnanie do Wandy.

— Nie wiem jeszcze kiedy wrócimy do Katowic — rzekł po odprowadzeniu jej do hotelu — Musimy być jednak przygotowani w każdej chwili... Czekaj na mnie w hotelu... Może zaraz wróce, a może dopiero w nocy...

I odszedł. Sądził, że będzie na niego czekała w hotelu... Lecz ona zaraz skomunikowała się z Majdanem. Tancerz przybył niezwłocznie. Taksówką pojechali na spacer.

Zdawało jej się, że Henryk jest smutniejszy niż przed południem.

— Jesteś pewnie zazdrosny o Lucjana... — ułatwiła mu rozpoczęcie rozmowy — I ja chciałabym się go pozbyć, ale narazie nie mogę... Nie pytaj dlaczego... Może kiedyś pomówimy o tem... Dziś jeszcze nie możemy... Opowiedz mi coś o sobie...

Opowieść Majdana była smutna. Rodzice jego żyli jeszcze gdzieś pod Lublinem. Staruszkowie mieli tylko tego jednego syna. Musiał ich wspomagać.

Rozdział sto osiemdziesiąty trzeci

Zerwanie

Następnego dnia Majdan sam do niej zadzwonił. Lucjan był jeszcze w swym pokoju.

— Muszę cię koniecznie zobaczyć... Natychmiast... — mówił przez telefon.

— Czy stało się coś niezwykłego?..

— Nie... Dowiesz się... Kiedy będziesz wolna?..

— Zaraz... On już wychodzi... Zadzwoniam do ciebie...

Lucjan wyszedł nie pożegnawszy się z nią nawet. Zadzwoniła natychmiast do Majdana. Spotkali się w parku, który czynił wrazenie cudownego pałacu maharadży. Aleje wyscielane były białym, puszystym dywanem śniegu, a nad głowami unosiła się ultramarynowa kupała niebios.

Usiedli na ławce. Majdan był bardzo zdenerwowany. Zapalił papierosa. Zaczął rozmowę od obojętnych pytań:

— Jak spałaś?..

— Nieźle — odparła.

— Ja wcale nie spałem... Nie mogłem zasnąć... To, o czym dowiedziałem się wczoraj, nie pozwoliło mi oka zmruczyć...

Spojrzała na niego przestraszona.

— O czym mówisz?..

Ujął jej dłoń.

— Słuchaj, Wando... Pomówmy szczerze... Dowiedziałem się, kim jest ten twój narzeczoną. Przecie to lotr z pod ciemnej gwiazdy... Dlaczego masz wyjść za niego zamaż?..

Wanda spuściła głowę.

— Ty tego nie zrozumiesz... — odparła, zagryzając wargi.

— Postaraj mi się jednak wytłumaczyć... Może zrozumieć...

— Mam starą matkę...

— I ja mam starych rodziców, a jednak nie czynię ze siebie ofiary... Przecie to jest szaleństwo... Sądziłem, że Lucjan jest uczciwym chłopcem, wtedy nie miałbym prawa mieszać się do tej sprawy, ale skoro masz wyjść za

Co miesiąc posyłał im pocztą część swych dochodów. Niewiele mu pozostawało na życie. Musiał się przyzwolnić ubierać, bo tego wymagał jego zawód, a to kosztuje... Klepał więc biedę. Nie był „zepsutym chłopcem” jak inni tancerze dancinowi. Zawód swój traktował jako coś przypadkowego. Nie mógł w tych ciężkich czasach znaleźć innego zajęcia, a że był przystojnym i ładnie tańczył, więc zaproponowano mu „obtańcowywanie” nudzących się na dancingu pań...

Wanda słuchała jego opowiadania w wielkim skupieniu. Widać interesowała się jego losem.

— A może ty teraz powiesz coś o sobie?.. — zapytał.

— Nie... Nie pytaj mnie o nic...

— Ale może mi powiesz przynajmniej, kiedy ma się odbyć wasz ślub?..

— Nie wiem... Staram się w każdym razie odwlec tę chwilę... Chociaż... z drugiej strony...

Nie dokończyła Mgła smutku zasnuła jej twarz. Wrócili do hotelu.

— Dziękuję ci — rzekł na pożegnanie — Nie zapomnę nigdy chwili, spędzonych z tobą razem.

— Ja również... — odparła cicho.

— Czy zobaczymy się jeszcze?..

— Jak możesz tak pytać?.. Dopóki tu będę, musimy spotykać się codziennie... Jutro do ciebie zadzwonię...

Udała się na górę. Lucjan czekał już na nią. Był zły. Zrobił jej piekielną awanturę. Powiedziała mu, że sama była na spacerze. Chciała obejrzeć miasto. Nie wierzył jej.

Gotów był ją nawet uderzyć...

Nic sobie jednak nie robiła z jego awantury... Choć to miasto było dla niej obce i straszne, czuła, że ma w niem opiekuna i to jej dodawało siły...

zbrodniarza... nie, na to nie pozwolę!

Wanda nie mogła mówić. Łzy kręciły się w jej oczach.

— Domyślam się, że musisz w jakiś sposób zarabiać... I o tem pomyślałem... Mówiłem w tej sprawie z naszym dyrektorem... Jesteś młoda i ładna... Mogłabyś stanowić ze mną duet...

Wanda uśmiechnęła się.

— Uważam — ciągnął dalej — że to byłoby znacznie przyjemniejsze zajęcie... A w każdym razie uczciwe... Ja cię kocham, Wando... Sądzę, że ty mnie również lubisz... Dlaczego więc nie mieliśmy prawa do wspólnego szczęścia?..

Wanda milczała.

— Chodź... Pójdźmy zaraz do dyrektora „Pavillonu”... Lubie kuć żelazo póki gorące. Dziś jeszcze ciśniesz kantem twego Lucjana.

Wanda spojrziała na niego... Wahala się... Nie wiedziała, czy on ażuruje, czy też...

— Mówię jak jest... — rzekł Majdan, odgadując jej myśli. — Nie masz nad czym się zastanawiać...

Rzeczywiście... — pomyślała. — Nad czym się jeszcze zastanawia? Ma opiekuna, który chce jej dać uczciwe zajęcie... Pozbedzie się Lucjana i jego bandy...

— Dobrze... — odparła. — Chodźmy... Jeżeli mnie przyjmą, rzuć Lucjana.

Pojechali do „Pavillonu”. Dyrektor Holtzer przyjął ich bardzo serdecznie. Był to mężczyzna w średnim wieku, niski, elegancki. Zmierzył Wandę okiem znawcy, zatrzymując dłużej nieco wzrok na jej nóżkach. poczem orzekł:

— No, sehr gut... Bardzo, bardzo dobrze... Cieszę się ogromnie, że znalazł pan tak miłą przyjaciółkę... Co wy będziecie robili na sali, to mnie nie obchodzi... Jak pani na imię?

Dalszy ciąg jutro

Osiem strasznych ciosów sztyletem

zadał Hartman swej narzeczonej.—Morderca ukrył zwłoki w nieczynnym bieda szybie.—Jak władze wykryły zbrodnię?

Katowice, 10 marca. Donosiliśmy niedawno o tajemniczym odkryciu, dokonanym na terenie biedaszybu w Siemianowicach.

Kilku bezrobotnych, w czasie wydobywania węgla natknęło się na jakieś szczątki ludzkie. Wydobyto je na powierzchnię i zawiadomiono o odkryciu władze, które wszczęły w tej sprawie dochodzenie.

W wyniku śledztwa ustalono, że są to zwłoki Rozalii Smykałówny, mieszkanki Wetnowca która zginęła w tajemniczych okolicznościach przed siedmiu miesiącami.

W toku dalszych badań policja ustaliła, że Smykałówna utrzymywała bliskie stosunki z Rudolfem Hartmanem z Katowic. Uważano ich za narzeczonych.

Przesłuchana jedna ze sąsiadek Smykałówny zeznała, że krytycznego dnia, zwierzyła się jej dziewczyna, że jest w ciąży i udaje się do narzeczonego, by ostatecznie się z nim rozmówić i nakłonić do zawarcia małżeństwa.

Zeznania te utwierdziły władze w przekonaniu, że Hartman jest mordercą Smykałówny. Aresztowano go i osadzono w areszcie.

W dniu dzisiejszym został Hartman przesłuchany przez sędziego śledczego dr. Zdankiewicza. Początkowo wypierał się on winy, wzięty jednak w krzyżowy ogień pytań, załamał się i przyznał się całkowicie do zarzucanego mu czynu i opisał dokładnie przebieg zbrodni.

Krytycznego dnia spotkał się Hartman z narzeczoną i udali się na przechadzkę w kierunku Siemianowic. W drodze dziewczyna robiła mu wyrzuty i domagała się, by pobrał się z nią jak najszybciej, w przeciwnym bowiem wypadku groziła złożeniem zameldowania do prokuratora.

Hartman wstąpił po drodze do domu rodziców, rzekomo celem napicia się wody. W rzeczywistości jednak zabrał sztylet, poczem udał się z narzeczoną na dalszą przechadzkę.

Gdy znaleźli się na terenie biedaszybów, dobył nagle sztyletu i zadał narzeczonej cios w pierś. Ranna padła, zalewając się krwią. Była jeszcze przytomna i wzywała pomocy. Hartman za-

LEKARZ-DENTYSTA
F. KOPCIEWSKA
przyjmuje:
od 9-3 w domu przy ulicy
Gdańskiej 37
tel. 232-55.
od 4-7 w lecznicy
Piotrkowska 294
(przy Górnym Rynku).

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:
A. Potacza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Mijllera (Piotrkowska 46), M. Epszajna (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

dał jej jeszcze śladem ciosów sztyletem. Zakłóta na śmierć zaciągnął następnie do nieczynnego bieda-szybu i zarzekał ją w węglu.

Zbrodnia ta nie została wykryta, gdyby nie fakt, że kilku bezrobotnych postanowiło wydobyć węgiel z nieczynnego szybiku.



Dzisiaj i dni następnych! I-szy austriacki film w Polsce! Mówiony i śpiewany po niemiecku! — dialekt wiedeński — **PRZYGODA NA LIDO**

W rol. gł. **ALFRED PICAVER, NORA GREGOR i SZÖKE SZAKALL**
Nadprogr. tygod. dźwiękowy. — Paspes. nieważne.



Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr., nast. III m. 54 gr., II m. 85 gr., I m.—1.09.

VARIETE — DANCING
„TABARIN“
Narutowicza 20. Tel. 150-66, 154-60.

Dzisiaj i codziennie.
„FIVE“
Ceny konkurencyjne.

10 atrakcyjnych numerów.
Pełny program atrakcyjny — od 10 w. do rana
kons. 80 gr. z obsługą. kabaret—dancing
konsumeja 1 zł. — **GABINETY.**

PLAC REYMONTA
Nowo - Zarzewska 10
tel. 139-39.
Ambulatorium
LEKARZY - SPECJALISTÓW
przy Stow. „Nosen Lechem“.
Analizy. — Gabinet dentystyczny.

DR. MED.
L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych
Cegielniana 15.
TELEF. 149-07.
Przyjmuje od 8-11 rano i od 4-8 wiecz., w niedz. i święta od 9-1-ej.
CENY LECZNICOWE.

DR. MED.
M. TAUBENHAUS
CHOR. KOBIECE I AKUSZERJA
Zgierska 11,
tel. 246-09.
Przyjm. od 4-8 w. 30-2

DR. MED.
L. NITECKI
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32. Tel. 213-18
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 w.
W niedz. i święta od 9-12 w poł.

Dr. med.
H. Klaczkowa
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99.
tel. 213-66
przyjmuje codziennie od 10-12 i 5-8 wiecz.
CENY LECZNICOWE

DOKTÓR
KLINGER
spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w.
W niedziele i święta od 10-12.

CHORZY na ruptury, skrzywienie kręgosłupa i różne kalectwa!



Pomoc i skutek bez operacji!!!
RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki, dał życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i spowodować może śmiertelne powikłania kiszki.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najstarsze ruptury: u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji.
NA SKRZYWIENIE kręgosłupa przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy kości lecznicze gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg, płaskich i bolących stóp, wkłady ortopedyczne. — Sztuczne nogi i ręce. Na obniżenie żołądka i kiszki lecznicze bandaże brzuszne oraz spec. bandaże na ruptury powrotne po operacji.

Zakład Ortopedyczny:
Spec. Ortop. J. RAPAPORT ze Lwowa
Łódź, ul. Wólczańska Nr. 10, (front, parter) tel. 221-77

30-letnia praktyka i pełna gwarancja.
UWAGA! Od 1 września 1933 r. przyjmuje tylko osobiście. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje. Osobiste zjawienie się chorych jest konieczne. Ceny przystępne.

PODZIĘKOWANIE.
W. Panu Ortoped. Specjal. J. Rapaportowi w Łodzi, Wólczańska 10, dziękuję publicznie za umiejętne założenie specjal. bandaży na moją zastarzałą rupturę, na którą byłem dwukrotnie operowany.
Z poważaniem
Dr. E. BERGHOF,
Lekarz.
Łódź, dn. 26 kwietnia 1933 r.

Matki!
Zapisujcie swe dzieci do „Kropli Mleka“
WASZE NERWY DOPRASZAJĄ SIĘ ORYGINALNYCH „OLLA“-TROPIC

Dr. J. NADEL PANACRIN
akuszer - ginekolog
Godziny przyjęć od 3-5 i 7-8
ANDRZEJA 4
TELEFON 228-92

DR. MED.
Al. Kopciowski
CHOROBY WEWNĘTRZNE
Gdańska 37
Tel. 232-55. przyjmuje 7-8 wieczór.
KUPUJE jedwab Rundmaszyny. Frau-
man, Warszawa, Nalewki 18/34.

LECZNICA „OMEGA“
Lekarzy specjalistów
GLÓWNA 9, TEL. 142-42
czynna całą dobę,
Kąpiele elektryczne. Analizy lekarskie.
Lampa kwarcowa. Roentgen, Dja-
termia.
PORADA 3 ZŁ.
30-2

PROSZEK „Z. KOGUTKIEM“
(MIGRENO-NEVROSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIĘ,
BÓLE ZĘBÓW.
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE I T.P.
PROSZEK TE WYRABIAMY I W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
„Z. KOGUTKIEM“

Doktor
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 1 i pół — 4, 6-9 wiecz, w niedziele i święta od 10-1
Ceny lecznicowe.

DR. MED.
S. Kryńska
CHOR. SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci)
godz. przyjęć od 10.30-12 i od 3-4 po poł., w niedziele i święta od 3-4.
Śienkiewicza 34
telef. 146-10

Leczenie krótkimi falami radjowemi
Choroby stawów, kości, mięśni, nerwów, skóry, narządów wewnętrznych kobiecych i t. d.
w gabinecie terapii fizykanej
Dr. POLAKA, Nawrot 7, Tel. 164-21.

Dr. med. 2-30
H. Lubicz
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
telefon 141-32
Przyjmuje od g 8-10 12-2, 5-8 w.
niedziele i święta od 9-11

DR. MED.
M. Rundszejn
AKUSZERJA I CHOROBY KOBIECE PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA ULICĘ
Pomorska 7, tel. 127-84
przyjmuje od 4-8-ej. 30

DR. MED.
M. JAKOBSON
CHIRURG
Wieloletni asystent na Ośrodku Złamań K. Ch.
SPEC. CHIRURGIA KOSTNA (Złamania kości i zwichnięcia)
D-ra Sterlinga 22
(N-Targowa) tel. 174-42.

DOKTÓR
Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
chor. weneryczne, moczopłciowe i skórne
Przyjmuj od 9-1 i 5-9
W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GODZINY 9-1-ej.
Dr. 30-2

W. BALICKA
ul. Piotrkowska 200
róg Pustal
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci
od 1 do 3 i od 7 do 8-ej
AKUMULATORY łąduje, naprawia.
Radio przerabia na elektryczne. Bateria 120 v. zł. 11.90 wprost z fabryki Piotrkowska 79, w podwórzu. 11
WZYWAMY WSZYSTKICH, którzy nie nabyli losu do 1-ej klasy, by zaopatrzyli się w losy 2-ej kl. w znanej kolekturze
KURT WYTRZYC, Piotrkowska 141.
Ciągnięcie już 14 marca.
10 ZŁOTYCH miesięcznie urzędnikom na wypłatę konfekcje, obuwie, bielizna manufaktura, firanki Chari, Piotrkowska 37, podwórze.

Czy będziemy się golić w niedzielę

Zamykanie zakładów fryzjerskich w dni świąteczne jest tak samo nieżyciowe jak dawny zakaz picia wódki

Cechy fryzjerskie podejmują w tej sprawie wielką akcję

Lódź, 10 marca.
Cechy fryzjerów w Łodzi podjęły nową akcję, zamierzając wywalczyć sobie prawo otwierania, bodaj na kilka godzin,

ZAKŁADÓW FRYZJERSKICH W NIEDZIELE I ŚWIĘTA.

W najbliższych dniach wysłany zostanie w tej sprawie specjalny memoriał do ministerstwa spraw wewnętrznych oraz ministerstwa opieki społecznej. Niezależnie od memoriału cechy fryzjerów wysłały do Warszawy delegację, która osobiście interwenjować będzie w ministerstwach i prosić będzie o realizację powyższych postulatów. Istnieje nadzieja, że tym razem sprawa ta zostanie załatwiona w myśl życiowych wymogów.

Otwieranie zakładów fryzjerskich w niedzielę i święta interesuje nie tylko właścicieli, lecz

OGÓL MEŻCZYŹN.

Jest to sprawa zasadnicza i bardzo ważna. Golenie nie jest bowiem luksusem. Traktowane jest już oddawna tak samo jak mycie. I podobnie jak nie można sobie wyobrazić, by człowiek po przebudzeniu się rano wyszedł na ulicę, do pracy, nie myjąc się, tak samo nie można sobie wyobrazić, by człowiek był nieogolony.

O ile w tygodniu można zwrócić na to mniejszą uwagę, choć istnieje olbrzymia większość ludzi goliących się regularnie codziennie — o tyle

W NIEDZIELE KAŻDY PRAGNAŁBY WYGLĄDAĆ ŚWIEŻO.

W niedzielę wypoczywamy, idziemy na spacer, składamy wizyty — nic dziwnego więc, że sprawa ogolenia się w niedzielę ma daleko większe znaczenie, aniżeli w dniu powszednim. A właśnie w niedzielę jesteśmy tego pozbawieni.

Przedstawiciel cechu fryzjerów, do którego zwrócił się „Express” w tej sprawie, snuje następujące uwagi:

— W sprawie tej interwenjowaliśmy już wielokrotnie. Wskazywano nam zawsze, iż wypełnienie tego postulatu napotyka na przeszkody tylko dlatego, że istnieje obawa, iż właściciele zakładów będą wykorzystywali pracowników i pozbawia ich prawa do odpoczynku w niedzielę. Tak jednak nie jest. Nie chcemy bynajmniej zmuszać naszych pracowników, by pracowali w niedzielę i święta i nie mieli ani chwili wypoczynku. Dlatego też w naszych memoriałach oświadczaliśmy, że w niedzielę i święta zatrudnimy tylko połowę personelu, z tym, że ci, którzy pracować będą pół dnia w niedzielę, BĘDĄ MIELI ZUPEŁNIE WOLNY DZIEŃ PONIEDZIAŁKOWY.

Jeśli i te zapewnienia nie wystarczą, gotowi jesteśmy w niedzielę i święta pracować sami, bez personelu, byle tylko obsłużyć swoją klientelę.

Jest to sprawa bardzo ważna — dodaje nasz rozmówca. — Zamykanie przymusowo zakładów w niedzielę i święta naraża nas na bardzo

WIELKIE STRATY.

Ci, którzy chcą być lojalni i skrupulatnie stosują się do zarządzeń, są wyraźnie krzywdzeni. Trudno sobie wyobrazić, by mężczyźni właśnie w święta nie golili się. A ponieważ część zakładów jest istotnie zamknięta, muszą oni korzystać z takich zakładów, które są otwarte z tyłu.

Jest to więc tak samo nieżyciowe, jak nieżyciowym był zakaz picia alkoholu w niedzielę. Zakaz istniał —

A WSZYSCY PILI.

I ostatecznie władze zrozumiały, że to do niczego nie prowadzi i zakaz zniosły. Podobnie jest z goleniem. Zakłady muszą być zamknięte — a wszyscy się golia. W gruncie rzeczy WYGRYWAJA NA TEM TYLKO CI, KTÓRY NIE STOSUJĄ SIĘ DO ZARZĄDZEŃ.

Policja kontroluje, spisuje protokół, ale bez skutku. A my na tem traci-

my, gdyż pokatni fryzjerzy odbierają nam klientelę.

Jeśli ma być całkowity przymus odpoczynku świątecznego, trzeba by również zamknąć w niedzielę i święta restauracje i cukiernie.

JESLI PRZYMUS — TO DLA WSZYSTKICH.

Ale tak samo jak nie można sobie wyobrazić, by ktoś w niedzielę zrezygnował z jedzenia, tak samo nie można sobie wyobrazić, by zrezygnował z golenia. To jest nasz najważniejszy argument i sądzymy, że władze państwowe uznają jego słuszność i wydadzą odpowiedni zezwolenie.

Zresztą nie chodzi o otwieranie zakładów przez cały dzień. Wystarczy, jeśli będą one otwarte

od 11-ej do 2-ej.

Rano mogą być zamknięte, gdy odbywają się nabożeństwa w świątyniach i mogą być zamknięte po obiedzie. W ciągu tych trzech godzin zdolamy obsłużyć całą naszą klientelę. (I)

CHCESZ BYĆ PIĘKNĄ —

używaj wyroby Mag. W. PAŹDIERSKIEGO. Krem i mydło „H A L I N A Nr. 1” odmładza cerę, usuwa piegł, wagner, przyszcze, żółte i czerwone plamy — ponieważ zawiera kamforę — zaś krem „HALINA Nr. 2” udelikatnia cerę — zawsze, zapobiega i usuwa zmarszczki. O skuteczności można się przekonać na żywej reklamie, podczas wystawy ruchomej w Łodzi od 10. 3. br. Al. Kościuszki 15. — Sprzedaż w aptekach, drogeriach i perfumeryjach Fabryczny Skład „Pharmachemia”, Bydgoszcz. 30-1

Sensacja, groza i... happy-end

Powieść tysiąca sensacji

Wszystko dobre, co się dobrze kończy. Powieść Normana Gilchrista, p. t. „Tragedja o północy” daje maximum napięcia i grozy. — Krwawe tajemnice szpiegów japońskich, nieboszczyk, który znika, trup młodej dziewczyny, atmosfera niesamowitych tajemnic — oto co się przewija przez karty tej doskonałej powieści, cieszącej się wielkim powodzeniem w Europie i w Ameryce.

Młoda Lili Gray, piękna angielska, wciągnięta w wir koszmarnych wyda-

rzeń, dociera wreszcie do przystani spokoju i... szczęścia małżeńskiego. Wzruszający „happy-end” wieńczy tę niezwykłą powieść. Ukazała się ona w numerze 41-ym tygodnika „C. T. P.” („Co Tydzień Powieść”), który już się ukazał na miejscu i jest wszędzie do nabycia.

Prócz powieści, numer „C. T. P.” zawiera nowelę portową p. t. „Nie mogę o tobie zapomnieć”, „Amerykańską historię”, humor i t. d. U.

Pod protektorem Minist. Przem. i Handlu i P. Wojewody Łódzkiego A. Hauke-Nowaka

DZIŚ uroczyste OTWARCIE



Wystawy Ruchomej

Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego

w Łodzi,

AL. KOŚCIUSZKI Nr. 15, tel. 144-77
(w gmachu Banku Handlowego)

Bilety wstępu dla dorosłych gr. 60.
dla uczniów i szeregowych gr. 30.

Dla publiczności Wystawa otwarta będzie o godz. 14-ej.

Dziś otwarcie Wystawy Prób i Wzorów

Dziś to jest w sobotę, dnia 10 b. m. o godz. 12 w poł. odbędzie się w gmachu Banku Handlowego w Łodzi (Al. Kościuszki 15) uroczyste otwarcie Wystawy Ruchomej Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego, organizowanej pod protektorem Min. Przem. i Handlu oraz p. wojewody łódzkiego Hauke-Nowaka.

Na uroczystość otwarcia Wystawy, która przypada w okresie 25-lecia istnienia towarzystwa Wystawy Ruchomej, a która ma być retrospektywnym przeglądem produkcji krajowej przybyć mają z Warszawy pp.: wiceminister przemysłu i handlu p. Floyar - Rajchman, dyrektor departamentu przemysłowego w Min. Przem. i Handlu p. Marjan Kandel oraz naczelnik wydziału Min. Przem. i Handlu p. Wańkowicz.

Wystawa poza przeglądem ogólnym dorobku produkcji krajowej reprezentuje jako przejrzysta całość wytwórczość przemysłu włókienniczego i stanowić powinna przez to przedmiot zainteresowania dla społeczeństwa łódzkiego.

Jako jedną z licznych atrakcyj, organizowanych w okresie trwania Wystawy wymienić należy m. in. konkurs chórów zarówno z Łodzi, jak i z szeregu miejscowości województwa łódzkiego. Komitet Wystawy przeznaczył dla uczestników tego konkursu cztery cenne nagrody, powołując równocześ-

Spółdzielcy łódzcy na samolot challenge'owy „Społem”

Staraniem Koła Czynnich Kooperatystek i Koła Młodzieży Spółdzielczej, odbędzie się w dniu 11 bm. pod protektorem p. dyr. Wolczyńskiego, poranek wokaln - muzyczny przy bezinteresownym współudziale chóru im. Moniuszki pod batutą p. Lech Bursy, artystów łódzkiego Teatru Popularnego p. M. Majchrzakównej - Busiakiewiczowej, reż. K. Opalińskiego, solisty skrzypki St. Dobrowolskiego i orkiestry Koła Młodzieży Spółdzielczej pod batutą St. Dobrowolskiego.

Poranek odbędzie się o godz. 12-ej w lokalu Teatru Popularnego, ul. Ogrodowa 18.

Pozostała reszta biletów jest do nabycia w dniu Poranku przy kasie w cenie od 2 zł. do 1 zł.

Spółdzielcy, stawcie się liczenie! Zarząd Koła Czynnich Kooperatystek.

nie jury konkursowe w osobach pp. prof. Lewandowskiego, Z. Andrzejewskiej i dyr. T. Rydera.

Dziś w dniu otwarcia Wystawy o godz. 7-ej wiecz. wystąpią chóry: mieszany, sumowy, katedralny pod batutą p. Ullasa żeński „Arfa” pod batutą p. Przybyłowskiego i mieszany „Hejnał” pod batutą p. Miłka z orkiestrą.

Dokąd pójść wieczorem?

TEATRY.

TEATR MIEJSKI — o godz. 4-ej po poł. „Kobiety i interesy”; o godz. 8,45 wieczorem „Towariszcz”.
TEATR POPULARNY (Ogrodowa nr. 18): — o godz. 8,30 „Człowiek, który zabił...”.
TEATR POPULARNY w sali Geyerar — o godz. 8,30 „Szczęśliwej podróży”.
TEATR „ROZMAITOSCI” (Cegielniana 27) — „No, no, Nanette”

KINA.

CASINO: — „Papryka”.
GRAND-KINO — „Sztuka życia”.
MUZA: — 1) „Maskarada Miłości” i 2) „S.O.S. Góra Lodowa”.
ROXY: — „Bunt Malygina”.
CAPITOL: — „Manowce miłości”.
CORSO: — 1) „Serce ołbrzyma” i 2) „Córka pułku”.
CZARY: — 1) „Król cyganów” i 2) „Arsen Lupin, dzentelmen - włamywacz”.
PRZEDWIOSNIE — „Jej Królewska Mość”.
RAKIETA: — „Zona na jedną noc”.
SZTUKA: — „Panna Joseita — moja żona”.
ZACHĘTA: — I. „Urwis z Hiszpanji”. II. „Dziwny Dom”.
PALACE — „Świat należy do ciebie...”.
METRO — „Przygoda na Lido”.
ADRIA: — „Przygoda na Lido”.
OSWIATOWY: — 1) „W tajnej służbie” i 2) „W daleki świat”.
I. P. S. — PARK SIENKIEWICZA. — Wystawa drzeworytów p. n. „Sowiety i Polska”.
HERBATKA taneczna w BARZE GEDULDA Piotrkowska 35. Pocz. o godz. 5—11.

Hallo! Tu radjo!..

PROGRAM ROZGLOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

SOBOTA, dnia 10-go marca.

7,00—7,05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
7,05—7,25: Gimnastyka.
7,25—7,35: Muzyka z płyt.
7,35—7,40: Dziennik poranny.
7,40—7,55: Muzyka z płyt.
7,55—8,00: Chwilka gospodarstwa domowego.
8,00—8,05: Odczyt. progr. na dzień bieżący.
8,05—11,40: Przerwa.
11,40—11,50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11,50—11,55: Wiadomości bieżące.
11,57—12,05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12,05—12,30: Zespół salonowy Haliny Adamskiej-Grossmanowej.
12,30—12,33: Wiadomości meteorologiczne.
12,33—12,55: D. c. muzyki salonowej.
12,55—13,00: Dziennik południowy.
13,00—15,25: Przerwa.
15,25—15,30: Wiadomości o eksporcie polskim.
15,30—15,40: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
15,40—15,55: Chór Dana (płyty).
15,55—16,00: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa.
16,00—16,40: Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rekęsa, Transm. ze Lwowa.
16,40—16,55: Lekcja języka francuskiego. Kurs średni. Lektor L. Roquiigny.
16,55—17,50: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Józefa Ozmińskiego oraz Irena Downar-Zapolska.
17,50—18,00: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
18,00—18,20: Reportaż.
18,20—19,00: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia”.
19,00—19,05: Odczyt. progr. na dzień następny.
19,05—19,25: Rozmaitości.
19,25—19,40: Michał Choromański „Opowiadanie nieprawdopodobne”. Kwadrans literacki.
19,40—19,47: Wiadomości sportowe.
19,47—19,55: Dziennik wieczorny.
20,00—20,02: „Myśli wybrane”.
20,02—21,00: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Bronisława Szulca i zespół wokalny „Te 4”.
21,00—21,15: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencje bieżąca omówi i porad technicznych udzieli Wacław Frenkiel.
21,15—22,00: Koncert Chopinowski w wykonaniu Familii-Hepnerowej.
22,05—23,00: „Wycieczki krakowskie”.
23,00—23,05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i kom. policyjny.
23,05—24,00: Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17,25. Moskwa. Stalin. „Lakme” — opera Delibes.
20,00. Wiedeń. „Die Schützenlied” — operetka Eyslera.
20,00. Beromünster. Koncert symfon.
20,40. Medjolan „Rompiccolo” — operetka Petregho.
21,00. Rzym. Transmisja z Opery.
21,00. Londyn Regional. „Rycerskość wieśniacza” — opera Mascagni’ego.
21,30. Strassburg. Wieczór operowy.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE

(Ogrodowa Nr. 18).

Dziś, w sobotę, o godz. 8,30 wieczorem premiera sztuki w 6 odsłonach dr. Leopolda Thoma p. t. „Człowiek, który zabił”, w reżyserji Kazimierza Opalińskiego.
Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 11 — 2 i od 6 wieczorem.

Kubuś — detektyw i jego pies Medor

Łodzienny sensacyjny film „Expressu” z nagrodami
Serja dziesiąta

Prawa autorskie zastrzeżone.



Psa ogarnął w pewnej chwili
Wojowniczy jakiś zapal
I za łydkę z całej siły
Murzyńskiego władcę złapał!



Zacisnąwszy mocniej zęby,
Wgryził się Medor w czarne ciało,
A gdy władca upadł ranny
— Popłoch objął wioskę całą!



Porzucili detektywa
Prześladwcy jego czarni
I do króla biegą szybko,
Aby ulżyć mu w męczarni...



Gdy się rwetes zrobił wielki,
Medor dopadł detektywa
I po chwili — dzielny szczeniak
Mocne sznury kłami zrywał!
(dalszy ciąg jutroj.)

NAGRODY DLA CZYTELNIKÓW „EXPRESSU”

którzy przysłali wycinankę z serji dziewiątej.

W dniu onegdajszym mijał ostateczny termin nadsyłania wycinanki z dziewiątej serji naszego sensacyjnego filmu z nagrodami pod tyt. „Kubuś — detektyw i jego pies Medor”.

Na okręcie, którym Kubuś powracał do ojczyzny, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Oto jeden z pasażerów, przechyliwszy się przez burzę, wpadł do morza. Kapitan, nie tracąc przytomności umysłu, wydał rozkaz, by spuszczone na morze szalupę z matkami. Ci jednak wrócili sami, po bezskutecznym poszukiwaniu. Wówczas Kubuś zgłosił się z Medorem do kapitana i oświadczył mu w swoim i psa imieniu, że gotowi są nieść pomoc pasażerowi.

Ubrawszy skafandry spuścili się nasi bohaterowie na dno morza, gdzie po chwilach wielkiej trwogi i emocji, po ucieszkach przed goniacami ich polipami i rekinami zostali polknięci przez potężnego wieloryba.

W żołądku morskiego potwora odnalazł Kubuś pasażera, który wpadł do wody. Gdy zjawił się z nim na pokładzie, zgotowano mu niebywała owację, podczas której detektyw obudził się!...

Taka była treść serji dziewiątej naszego filmu.

Po zamknięciu listy uczestników konkursu, jury redakcyjne przyznało nagrody następującym Czytelnikom, którzy trafnie ułożyli wycinankę:

- 1) JOLANTA ŻORAWSKA, Gdynia Okrywe 3 — złotych 20.
- 2) STANISŁAW HENKE, Poznań, Szwajcarska 19 — złotych 20.
- 3) ALFONS PRYCEK, Łódź, Nowy Świat Nr. 16 — złotych 10.
- 4) ZDZISŁAW GRUCA, Grybów, ul. Sądowska 69 — złotych 10.
- 5) ZOFJA GASIORÓWNA, Zakopane, ulica Nowotarska 1680 — złotych 5.
- 6) KRYSIA SKOTARSKA, Kalisz, ul. Nowy - Świat 51 — złotych 5.
- 7) WŁODZIMIERZ PUCH, Lublin, Lubartowska 38 — złotych 5.
- 8) Klara JAWORSKA, Katowice II, ul. Katowicka 34 — złotych 5.
- 9) EUGENJUSZ DORRA, Kraków, ul. Mazowiecka 34 — złotych 5.
- 10) KRYSIA KAROLCZAK, Łódź, Kilińskie-go 256, uczelnia IV oddziału — złotych 5.
- 11) JAN KRZEMIEN, Bieżanów - Gał nr. 86 ad Kraków — złotych 5.
- 12) STANISŁAW TARACH, Lublin, Dolna Panny Marji 38 — komplet, składający się z 10 różnych numerów popularnego magazynu po-

wieściowego „CO TYDZIEŃ POWIEŚĆ”.

13) ALEKSANDRA PAZDERSKA, Gniezno, ul. Dąbrowski 2 — komplet, składający się z 10 różnych egzemplarzy tygodnika „CO TYDZIEŃ POWIEŚĆ”.

14) STAS MACIEJEWSKI, Zgierz, Sienkiewicza 52 — komplet, składający się z 10 numerów popularnego magazynu powieściowego — „CO TYDZIEŃ POWIEŚĆ”.

15) JÓZEF WOŹNIAK, Kraków, ul. Grzegorzewska 86 — komplet „CO TYDZIEŃ POWIEŚĆ” składający się z 10 numerów.

16) MARTA JURKOWSKA, Grudziądz, ulica Sienkiewicza 25 — komplet „CO TYDZIEŃ POWIEŚĆ”, składający się z 10 różnych egzemplarzy.

17) WINCENTY ŚWIATEK, Chocznią nr. 543 pow. Wadowice — komplet ilustrowanego tygodnika „PANORAMA”, składający się z 5 różnych egzemplarzy.

18) HENRYK MAJEWSKI, Gdynia, Orłowo Morskie nr. 16 — komplet składający się z 5 różnych egzemplarzy tygodnika „PANORAMA”.

19) WALERJAN BORYS, Lublin, Zamojska 24 — komplet ilustrowanego tygodnika „PANORAMA”, składający się z 5 różnych egzemplarzy.

20) STEFAN PACIOREK, em. choroży W. P. Bochnia, ul. Solna Góra 608 — komplet, składający się z 5 różnych egzemplarzy tygodnika „PANORAMA”.

21) GENOWEFA POLASIAK, ucz. I klasy, Poznań, ul. Półwiejska 38 — komplet tygodnika „PANORAMA”, składający się z 5 różnych egzemplarzy.

Nagrody Czytelnicy otrzymają pocztą w dniach najbliższych.

Poniżej drukujemy właściwe rozwiązanie wycinanki z dziewiątej serji naszego sensacyjnego filmu.



W sidłach oszusta matrymonialnego

Szofer lwowski pod pretekstem ożenku wyłudził pieniądze

Lwów, 10 marca.

Pepi Gruderowa, leciwa 50-letnia wdowa, właścicielka 2 kamienic przy ulicy Wałowej padła ofiarą oszusta matrymonialnego.

Szofer Zwerdling, skazany na półtora roku więzienia za nabranie jej na wielotysięczne zobowiązania wekslowe oraz większą sumę gotówki pod pretekstem poślubienia jej — stanął powtórnie przed sądem.

Obecna serja trwać będzie ogółem, jak już podawaliśmy, dwa tygodnie, czyli jeszcze tydzień. Tak więc skrawków, niezbędnych do ułożenia wycinanki będzie czternaście, nie jak poprzednio siedem. Liczba nagród dla Czytelników, którzy trafnie ułożą wycinankę z dziesiątej serji została dwukrotnie powiększona i wynosi:

CZTERY NAGRODY PO ZŁ. 20.

CZTERY NAGRODY PO ZŁ. 10.

14 NAGRÓD PO ZŁ. 5.

RAZEM ZA 190 ZŁOTYCH.

10 NAGRÓD w postaci kompletów popularnego magazynu powieściowego „CO TYDZIEŃ POWIEŚĆ”, składających się z 10 różnych egzemplarzy.

10 NAGRÓD w postaci kompletów doskonałego tygodnika ilustrowanego „PANORAMA” składających się z 5 różnych egzemplarzy.

Wycinankę z serji obecnej (dziesiątej) Czytelnicy nadesłali pod adresem Redakcji „Expressu”, w Łodzi, Piotrkowska 49 na kartach pocztowych ZA 20 GROSZY.

Natomiast uczestnicy konkursu z miast: ŁODZI, KRAKOWA, KALISZA, LUBLI NA, WILNA i GDYNI będą mogli przysłać wycinankę BEZPOŚREDNIO DO WŁAŚCIWYCH ODDZIAŁÓW PRZEZ CO ZAOSZCZĘDZA SOBIE KOSZT ZNACZKA POCZTOWEGO.

O terminie nadsyłania wycinanki z dziesiątej serji podamy w dniu jej zakończenia.

Poradnik astrologiczny

KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 10 MARCA,
Szczery, bezpartyjny — cení sobie wysoko honor i obowiązek.

Mądry, chętnie oddający się poważniejszym studjom — potrafi jednocześnie umiejętnie prowadzić swe różnorodne interesa. Obfituje on w wielką ilość projektów i pomysłów — może jednak przytem wykazywać pewne niezdecydowanie lub zmienność — o ile chodzi o ich realizację.

Chętnie wypełnia swe obowiązki i broni swego honoru; można mu wierzyć. Wykazuje skłonność artystyczne — posiadając zdolności potemu. W zachowaniu się swem miły i uprzejmy — ma w sobie jednak coś dziwnego.

Łatwo może zdobyć popularność i osiągnąć powodzenie towarzyskie. Może być dobrym lektorem, kandydatem, prelegentem zarówno jak i literatem.

Jest to człowiek ożywiony dobrą wolą co jednak niezawsze zostaje zrozumiane przez otoczenie. Niezwykle wrażliwy na oddziaływanie zarówno dodatnie jak i ujemne — przeżywa nie raz rozczarowania w związku z trudnościami, jakie mu stwarzają inni ludzie. Jest to jakby odwrotna strona jego popularności, przyczem trzeba dodać, że przykrością życiową znosi w milczeniu i nie skarży się.

Nie można powiedzieć aby był zarozumiały — jest bowiem dość ustępliwy. Skromny, dystyngowany — nierzaz nawet okazuje zbyt mało samodzielności i chętnie naśladuje innych — idzie drogami utworowanymi poprzednio przez nich przykłady.

Wady tych urodzin — to zmysłowość, tendencja do wygód i użycia. Nierzaz pod naciskiem przykrości życiowych czuje silną potrzebę wyzwolenia i wznieślenia się wzwyż i staje się głęboko religijnym. Może jednak również popaść w rezygnację i obojętność.

Trudno przychodzi innym ludziom zrozumieć jego skomplikowaną naturę — ale trzeba dodać, że również trudno przychodzi mu zrozumieć samego siebie. Otoczenie nierzaz zadaje sobie pytanie, widząc jego spokój i milczące zamknięcie się w sobie — czy to jest obojętność i tępota, czy też objaw błędkiej mądrości?

Niechaj się strzeże zmysłowości, zarówno jak i zamilowania, jakie się w nim łatwo może rozwinąć do środków podniecających lub odurzających. W sprawach finansowych nie okazuje dostatecznej ostrożności — gdyż jest wielkim zwolennikiem użycia. Niedostatecznie również troszczy się o swe zdrowie i łatwo mogą mu grozić rozstroje nerwowe.

Dnia 10 marca urodził się: Konstanty Gąsziński, autor dramatyczny i poeta z czasów romantyzmu; Ferdynand V Katolicki — król aragoński; Luiza — królowa pruska, cesarz rosyjski Aleksander III; Friedrich v. Schlegel — filozof niemiecki; Dudley Buck — kompozytor amerykański; dr. Felizar Ninčic — dyplomata jugosłowiański; Hans Luther — b. kanclerz niemiecki; Jakób Wassermann — znany autor oraz gwiazdy ekranu — wdzięczna Betty Amann i Basil Gill.

Jan Starza Dzierżbiński.

BAJKA DLA DZIECI w TEATRZE MIEJSKIM.

Baczność grzeszne dzieci! Jutro, w niedzielę, o godzinie 12-iej w południe promjera najpiękniejszej bajki „Pinokio”.



Na gruncie lwowskim cisza

Rozmyślania o przeszłości. — Plany na przyszłość

Lwów, w marcu 1934.

Tegoroczna aura stanowczo nie jest łaskawa dla lwowskich sportowców. — Mróz „skończył” się kiedy pozostało jeszcze moc imprez do przeprowadzenia i kiedy staliśmy jeszcze pod wrażeniem sportów zimowych a w szczególności hokeja. Naodwrot dziś kiedy piłka nożna zaczyna swój zwycięski pochód w całym prawie kraju — u nas cicho i głucho a śnieg popadający sobie od czasu do czasu przypomina nam, że zima nie tak prędko opuści Lwów — i wysychające już boiska pokrywa świeżą pokrywą śnieżną, która po kilku godzinach zamienia się w lepkie błoto.

Nie dziw, że taka sytuacja „meteorologiczna” nie bardzo korzystnie wpływa na naszych sportowców, z konieczności pobudzając do rozmaitego rodzaju rozmyślań.

Zarówno rzut oka wstecz jak i wprzód nie nastraja zbyt różowo... Miniony sezon zimowy nie dał Lwowowi tego, czegośmy się naogół spodziewali.

Po niepowodzeniach zeszłorocznego mistrza Polski Pogoni, całą nadzieję pokładaliśmy w Czarnych, to też zdobył przez nich tylko wicemistrzostwo hokejowe Polski nie dało podrażnionej ambicji Lwowa pełnego zadowolenia.

Lyżwiarze lwowscy zapomnieli, zdaje się, o swoim istnieniu i jedynie mistrzowska para Polski Bilorówna—Kowalski utrzymała lyżwiarzską tradycję Lwowa, jako miasta, w którym ta gałąź sportu kiedyś w pełni kwitła.

Naogół nieźle spisali się nasi narciarze reprezentując z powodzeniem Polskę na zawodach w Wołowcu oraz w niedawno rozegranym, trójmeczu granicznym między Czechosłowacją, Rumunią i Polską.

Pozatem mistrz Lwowa, Lankosz, zdobył akademickie mistrzostwo Polski, co stanowi niewątpliwie sukces tego utalentowanego narciarza. W boksie, który zaliczyć można również do sportów zimowych, nie odnieśliśmy żadnych sukcesów i na mistrzostwach Polski w Poznaniu nie potrafili nasi reprezentanci ciągle jeszcze odgrażyć poważniejszej roli.

Kiedy jednak słońce zaświeci, zapominamy o tem co było i myślimy nasze kierujemy ku przyszłości. Z konieczności nie mogą drużyny nasze wyjść na boiska a jedynie Pogoń, która już wkrótce wybiera się po laury do Francji, Belgii i Holandji projektuje na najbliższą niedzielę jakiś mecz treningowy celem odpowiedniego przygotowania swych graczy, którzy dotąd pilnie oddawali się zaprawie zimowej w hali, a ubiegłej niedzieli przeprowadzili treningowy mecz na przelaj i rozpoczęli zaprawę na wolnym powietrzu.

W Lidze została Pogoń bez towarzysztwa i na niej spoczywać będzie cały ciężar obrony honoru piłkarskiego Lwowa.

Niewyjaśnioną jest nadal sprawa Iwońskiej Ligi okręgowej, do której należą też Czarni po swym spadku z Ligi. Z końcem bieżącego miesiąca ma się odbyć nadzwyczajne walne zgromadzenie LOZPN, na którym sprawa utworzenia Ligi okręgowej lub pozostanie przy dawnym systemie rozgrywek w A-klasie ma być definitywnie załatwiona.

Kluby lwowskie w obronie swych interesów materialnych dążą do zasklepienia się we własnym podwórku z wyłączeniem klubów prowincjonalnych. — W związku z tem kursuje pogłoska, że kluby stanisławowskie zamierzają wyodrębnić się z ram okręgu lwowskiego i przeistoczyć się w samoistną jednostkę organizacyjną.

Ze względu na przypadający w tym roku jubileusz Pogoni oraz LOZPN

przygotowują się bogate plany na nadchodzący sezon. Pogoń zamierza sprowadzić dla lepszego przygotowania się trenera — mówi się o Uridilu dawnym tanku Rapidu wiedeńskiego — L. O.

Z. P. N. ma w zanadru projekt meczu piłkarskiego Wiedeń — Lwów!

Co naprawdę z tego wyniknie — okaże przyszłość...
Mgr. L. Schenker.

Piłkarstwu kaliskiemu grozi katastrofa

Kalisz nie posiada obecnie ani jednego boiska sportowego

„Zatarg” w piłkarstwie kaliskim został ostatecznie zlikwidowany przez LOZPN. „Zatarg” polegał na tem, że nowe władze podokręgu na czele którego stoją obecnie p. Ciszewski i por. Janowski nie kwapiły się zbytnio z przejściem agend od starego kierownictwa. Nastąpiło to jednak w ostatnich dniach na wspólnym posiedzeniu obu stron, odbytem pod przewodnictwem specjalnie przybyłego do Kalisza delegata LOZPN-u wiceprezesa związku mgr. Kallenbacha.

Piłkarstwu kaliskiemu grozi jednak z zupełnie innego powodu katastrofa. Jak się okazuje miasto to nie ma obecnie ani jednego boiska, na którym mogłyby odbywać się zawody piłkarskie. Piękny stadion reprezentacyjny zbudowany tak wielkim nakładem kosztów jest zupełnie rozkopany i do dyspozycji sportowców będzie w najlepszym wypadku dopiero w lipcu. Nie o wiele lepiej przedstawia się sprawa z boiskiem Proсны. Jest ono oparkane jedynie

z trzech stron, a na postawienie czwartej części parkanu brak środków finansowych. Tak więc kluby kaliskie znajdują się obecnie w sytuacji prawie że beznadziejnej.

Najgorzej jednak przedstawia się sprawa z A-klasowym KKS-em, który wszystkie swe mecze mistrzowskie zmuszony będzie rozegrać na boiskach łódzkich.

Jedynym wyjściem z sytuacji byłoby jaknajszysze oparkanie boiska Proсны i jego zaoranie. Chcąc to przeprowadzić zwrócili się kaliszanie do zarządu LOZPN-u z prośbą o udzielenie subwencji, zobowiązując się jednocześnie uporządkować boisko już na pierwsze dni kwietnia. Sądzić należy, że zarząd LOZPN-u znając dobrze stan rzeczy w Kaliszu przychylił się do prośby wojskowych i przez udzielenie im odpowiedniego poparcia finansowego zażegna grożącą piłkarstwu kaliskiemu katastrofę.

Dwa procesy sportowe w Warszawie

(A) W najbliższym czasie w Sądzie Okręgowym w Warszawie, znajdują się sprawy dwu znanych dziennikarzy sportowych.

W jednej sprawie Polski Związek Towarzystw Kolarskich skarży o zniesławienie red. Jana Erdmana, który w wydawczym w Lipińskim, o biegu kolarskim dokoła Polski, zamieścił pewne szczegóły, opowiedziane mu przez zawodnika Lipińskiego o niesumiennej organizacji i niesolidnym sędziowaniu w tej imprezie. PZTK. twierdzi, że zawodnik Lipiński tych ze świata dziennikarskiego i sportowego, że twierdzenia jego były prawdziwe. Jednocześnie p. Erdman oskarżył również PZTK. o zniesławienie go w komunikacie tego Związku.

Sprawa ma się odbyć 15 marca, prawdopodobnie jednak będzie odroczone. — Jako świadkowie mają m. in. zeznać p.p.: Sikorski, Grabowski, Trojanowski, Nieciecki. Z ramienia PZTK. skargę wno

si adw. Leon Okręt, broni p. Erdmana adw. Z. Fogiel, znany działacz sportowy.

Dруга sprawa, która odbędzie się w początkach kwietnia, wynika z tle pamiętnej i niefortunnej wyprawy piłkarzy warszawskich do Gdańska. Po meczu tym red. Mosin skrytykował ostro kierownictwo ekspedycji.

W odpowiedzi na to, wychodzące przez pewien czas pismo „Kurier Sportowy” zamieściło artykuł, zawierający napaść osobistą na p. Mosina.

Red. Mosin wystąpił za pośrednictwem znanego adwokata warszawskiego Mieczysława Ettingera ze skargą o zniesławienie i obrazę przeciwko b. redaktorowi odpowiedzialnemu „Kurjera Sportowego” p. Zuberowi.

W sferach sportowych i dziennikarskich obie sprawy wywołały zrozumiałe zainteresowanie, ponieważ są one pierwszymi tego rodzaju sprawami.

Przed meczem Czechosłowacja—Polska

Czesi rozpoczęli już treningi

Czeski Zw. Piłkarski potwierdził ostatecznie termin międzypaństwowego meczu Polska — Czechosłowacja w dn. 15 kwietnia br. w Pradze.

W dniu 14 marca br. rozpoczynają się wmożone przygotowania czechów do tego spotkania. Wybrana jedenastka zawodowa w dniu 14 bm. rozegra mecz treningowy z amatorskim teamem Czechosłowacji. Skład drużyny zawodowej przedstawia się następująco:

Ze wszystkich dziedzin

W maju br. odbędzie się w Pradze oddawna wyczekiwane spotkanie piłkarskie Anglja — Czechosłowacja.

W ostatnią sobotę na czterech rozgrywkach piłkarskich o puchar Anglja asystowało łącznie 240.000 widzów. Rekord uzyskał mecz Manchester City—Stoke City — 85.000 widzów.

Łączny dochód z tych czterech meczów wyniósł 10.000 funtów.

Planiczka, Burger, Ctryoky, Bouczka, Bouczek, Rado, Pelcner, Weintritt, Sobotka, Nejedly i Rulc.

W ostatecznym składzie reprezentacji amatorskiej przeciwko Polsce znajdą tylko nieznaczne zmiany. Możliwym jest udział belga Braine'a, o ile przyjmie on definitywnie obywatelstwo czeskie. Ponadto prawdopodobny jest udział Pucza ze Slavji, lub Silnego, który wyemigrował do Francji.

Znany tenisista zawodowy, Roman Najuch, polak z pochodzenia, w meczach międzynarodowych reprezentujący Niemcy, został zaangażowany przez Holandję na sezon bieżący w charakterze trenera.

Hindus Vernieux z New Delhi uzyskał na 100 y. doskonały wynik 9,7 sek. ustanawiając nowy rekord imperjum brytyjskiego, dzierżony dotąd przez Lidelsa od 1923 roku.

Polonia warszawska

rozegra dwa mecze w Łodzi

Jak się dowiadujemy zespół piłkarski warszawskiej Polonii, który po jednorocznym pobycie w klasie „A” powrócił do extra klasy, zawita do Łodzi na dwa mecze towarzyskie w dn. 18 i 19 marca.

W pierwszym dniu warszawianie zmierzą się z SKS-em, a w niedzielę z WKS-em.

Występ Polonii wywoła w Łodzi niewątpliwie duże zainteresowanie.

Świętosławski wystąpi u Turystów przeciwko WKS-owi.

Świętosławski, który po ukończeniu służby wojskowej, powrócił do Łodzi i założył swój macierzysty klub — Union-Touring — został już potwierdzony przez władze piłkarskie dla drużyny łódzkiej i wystąpi poraz pierwszy w dniu jutrzejszym w meczu przeciwko WKS-owi.

Kalendarzyk sportowy

na dziś i jutro.

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się następująco:

SOBOTA.

Piłka nożna: Boisko Union-Touringu przy ulicy Wodnej, o godz. 15.30 mecz towarzyski Ł.K.S. — Hakoah.

Lekkoatletyka: Na boisku przy ulicy Przedzalmianej Nr. 68, o godz. 16-ej biegi dla kobiet, organizowane przez K.P. Zjednoczone.

NIEDZIELA.

Piłka nożna: Boisko Wdzwewa, o godzinie 11-ej mecz tow. Widzew — Makabi; boisko Union-Touringu przy ulicy Wodnej, o godz. 11-ej mecz towarzyski: Union-Touring — W.K.S. W Pabjanicach: Kr. Ender — Włma i Sokół — S.K.S.

Lekkoatletyka: Boisko przy ul. Przedzalmianej Nr. 68, o godz. 11-ej bieg 3 klm. dla mężczyzn oraz bieg sztafetowy, organizowany przez K.P. Zjednoczone.

Boks. W Zgierzku w sali przy ulicy Piłsudskiego Nr. 19, o godz. 16-ej międzyklubowe zawody bokserskie, organizowane przez Union-Touring.

P. Konopka

przewodniczącym sekcji piłkarskiej ŁKS-u.

Walne zebranie sekcji piłkarskiej ŁKS-u wybrało następujące nowe kierownictwo sekcji: przew. H. Konopka, wiceprzew. dr. Łukasiewicz, sekretarz p. Jędraszczak, członek kierown. sędzia Salm, pp. Lubawski, Trzmiela, Jasiński i Miller K.

Wybrańcy Warszawy

na mecz bokserski z Łodzią.

Kapitan związkowy Warsz. Okręg. Zw. Bokserskiego, p. Nałęcz, wyznaczył następujący skład bokserskiej reprezentacji Warszawy na mecz z Łodzią w dniu 18 marca w Łodzi: Rotholc, Malecki, Pasturczak, Bakowski, Seweryniak, Karpiński, Antczak.

Pozatem dodatkowo zostanie wyznaczony jeszcze jeden reprezentant w wadze lekkiej, w której odbędą się dwie walki (zamiast wagi ciężkiej).

Wyznaczenie Polusa i Forlańskiego okazało się niemożliwe wskutek kontuzji rąk, jakich doznali obaj pięściarze na mistrzostwach Polski.

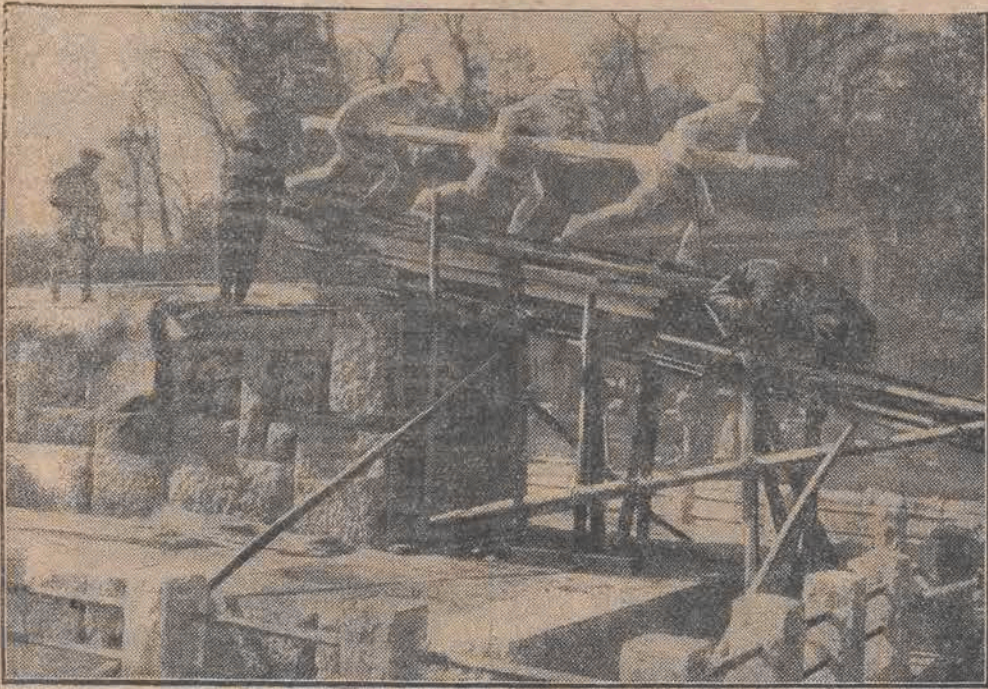
Piłkarze Śląscy

zaproszeni do Czechosłowacji

Piłkarska reprezentacja Śląska wyjeżdża 1 kwietnia br. do Czechosłowacji, na zaproszenie Morawsko - Ostrawskiego ZPN.

Ślązacy rozegrają dwa mecze: w Brnie 6 kwietnia i w Zidenicach 7 kwietnia z reprezentacjami wspomnianych miast.

Pomnik dla pionierów japońskich



W Tokio stawiają obecnie pomnik poległym pionierom, którzy odznaczyli się w czasie wojny z Chinami.

Przed świętami Wielkiej Nocy



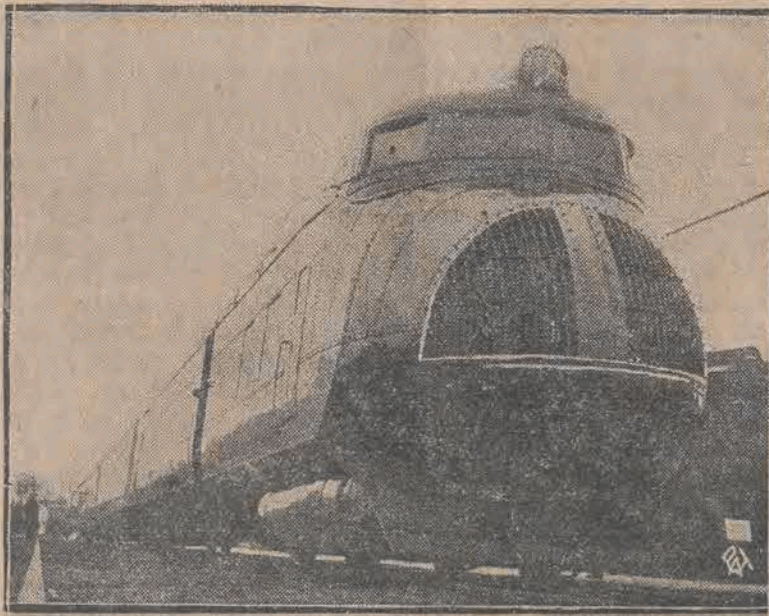
W fabrykach czekolady odbywają się gorączkowe przygotowania przed świętami Wielkiej Nocy.

MALŻENSTWO KSIĘCIA SZWEDZKIEGO.



W dniu wczorajszym odbyła się w Londynie uroczystość zaślubin księcia szwedzkiego Sigvarda, wnuka króla, z córką kupca angielskiego Patzeka.

Pociąg „aerodynamiczny“.



Między Chicago i New Yorkiem uruchomiony został pociąg elektryczny, rozwijający szybkość 180 klm. na godzinę. Zdaniem fachowców pociąg ten zastąpi w bliskiej przyszłości obecny system kolejowy. Zdjęcie przedstawia dziwnego kształtu lokomotywę i wagony pociągu aerodynamicznego.

PIERWSZA PLAKIETA LEOPOLDA III-GO.



Belgijski rzeźbiarz Pierre de Soete, wykonał pierwszą plaketę nowego króla, która użyta będzie do medalu wojkowego.

Codzienna nowelka „Expressu“

Ty musisz wiedzieć...

Stefan miał znów jeden ze swych genialnych pomysłów. Ponieważ plan był tak świetny, iż dla Stefana nie ulegało wątpliwości, że powodzenie jest zapewnione, wydrukował na własny rachunek wszystkie druki, a następnie udał się do przyjaciela swego, który był przypadkowo milionerem.

Milioner siedział w fotelu przed biurkiem Stefan przedłożył mu swój projekt — Jaka będzie nazwa przedsiębiorstwa?

— „Tymuwie“ — odparł Stefan jednym tchem.

Bankier spojrzał na niego ze zdziwieniem.

— Jest to oczywiście skrót. Bo pełna nazwa brzmi: „Ty musisz wiedzieć — Instytut, pośredniczący w dostarczaniu informacji“.

Milioner pozwolił sobie na lekki uśmiech.

— Przepraszam — odezwał się Stefan. — Czy ma pan może przyjaciela, który ma brzydkie zwyczaj obgryzania swych paznokci? Albo sekretarkę, której zęby nie są w należytym porządku? Co pan robi na to?

— Nic. Bo coż mogę zrobić? Czyż wolno mi powiedzieć sekretarce: niech pani idzie jutro do dentysty. Nie mogę

też koledze memu z rady nadzorczej oświadczyć: gryzienie paznokci jest obrzydliwe.

— A widzi pan! — wykrztusił Stefan z triumfem. — Po to właśnie założyłem instytut „Tymuwie“. Sekretarka pańska otrzyma jutro list następującej treści:

Tymuwie
Ty musisz wiedzieć, tow. z ogr. odp. pośredniczące w dostarczaniu informacji.

Laskawa pani!

„Wiadomym nam jest, iż pracą swą w Banku Centralnym zdobyła Pani całkowite zaufanie swych przełożonych. Również osoba jej cieszy się ogólną sympatią. Nie wątpimy dlatego, iż będzie nam Pani wdzięczną za udzielenie jej następującej rady: Powodzenia Jej w pracy zawodowej oraz w życiu prywatnym będzie jeszcze większe, o ile bez żadnej zwłoki powierzy Pani konserwację swego uzębienia dentyście. Gdyby na przeszkodzie stały trudności natury materialnej, gotowi jesteśmy pośredniczyć Pani w otrzymaniu zaliczki na wykonanie prac dentystrycznych.“

Z poważaniem itd. itd.“
— No, jak się pan zapatruje na moje tow z ogr. odp.? — zapytał Stefan ban-

kiera. — Zapewniam pana, iż w ciągu trzech tygodni instytucja ta stanie się niezbędną. Niema człowieka, któryby nie narzekał na szereg osób ze swego otoczenia, a jednocześnie delikatność i takt zakazuje mu wytykania im ich wad lub przywarów. Parweniusz, noszący ciągle jeszcze szyte krawaty, kobieta, używająca szminki o odcieniu zbyt jasnej, demokratyczny deputowany, jedzący nożem — wszyscy oni winni będą memu przedsiębiorstwu dozągoną wdzięczność... Organizacja i zrekamowanie „Tymuwie“ kosztować musi oczywiście sporo. Ogłoszenia w pismach i olbrzymie plakaty na murach miasta, Potrzeba mi na to...

— To pięknie, — przerwał Stefanowi milioner, — czyż warto jednak wkładać tyle pracy i zachodu w przedsiębiorstwo, które zajmować się będzie krytykowaniem bliźnich?

— Na miłość boską, — zawołał Stefan, — czy pan nie rozumie, iż losy krajów trzymać będziemy w naszych rękach? „Tymuwie“ stanie się pierwszorzędną bronią polityczną. Przypuśćmy, na przykład, iż istnieje gdzieś w Europie państewko, którego władca jest naogół miłym, dobrodusznym panem, posiadającym jedną tylko słabość: przy każdej okazji lubi wygłaszać przemówienia. Któż może mu w tem przeszkodzić? Czy może mistrz ceremonij? Lub prezes ministrów? Ładnieby na tem wyszedł... Albo może przywódca opozycji? Gdy

jednak „Tymuwie“, instytut, znany ze swej prawdomówności i bezstronności, napisze do tego władcy: „Swą niewątpliwą popularność naraża Wasza Wysokość na szwank swemi skłonnościami do wygłaszania publicznych przemówień“, — dokonamy dzieła o wyjątkowej doniosłości politycznej.

Bankier wstał i uściśnął Stefanowi rękę.

— Przekonał mnie pan w zupełności. Idea założenia takiego instytutu oparta jest na zdrowych i słusznych zasadach. Nie wątpię bynajmniej, iż w najkrótszym czasie wszyscy uznają jego niezbędność. Mogę panu tylko złożyć przy tej sposobności najserdeczniejsze życzenia, aby znalazł pan rychło środki, niezbędne do ugruntowania swego przedsiębiorstwa.

Z temi słowami bankier odprowadził Stefana do drzwi.

Po powrocie do domu Stefan napisał na blankiecie firmowym „Tymuwie“ list następującej treści:

„Muszę panu wyjaśnić, panie dyrektorze, iż milionerzy istnieją nie po to, by składać biednym ludziom życzenia. Milionerzy winni udzielać kredytu Opinje moja w tej mierze podzielają z pewnością tysiące osób, którym nie ofiarował Pan nigdy nic ponad swą przyjaźń.“

Sekretarz generalny Instytutu „Ty musisz, wiedzieć“. Podpis.

Tłum. Zet.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Piłarska 4. Telefon: 165-00, 175-50. (Oddział dla całej Małopolski). JASŁO, ul. Gołębia 2. GORLICE, Hotel Centralny, Pl. Kościuszki 3. NOWY SĄCZ, ul. Lwowska 24. KRYNICA, dom p. Schwarza, ul. Kraszewskiego. ZAKOPANE, ul. Krupówki 18, tel. 699. Ekspozytura krakowskiego oddziału: TARNÓW, ul. Zamkowa 4. STRYJ, ul. Czarneckiego 11. BORYSLAW, ul. gen. Zielińskiego 43. PRZEMYŚL, ul. Rejtana 10. KATOWICE, Administracja ul. Piastowa 9, tel. 7-17. Redakcja: Stawowa 3. Tel. 33-08. SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja 28. BEDZIN, ul. Małachowskiego 1. DĄBROWA GÓRNICZA, ul. 3-go Maja nr. 4. GDYNIA, ul. 10-go Lutego, tel. 11-69. CZĘSTOCHOWA, Al. Panny Marii nr. 21, tel. 4-48. KALISZ, ul. Złota nr. 14. LUBLIN, ul. Kollataja 5, tel. 3-48 (Oddział dla województw: lubelskiego, wołyńskiego, poleskiego i ziemi radomskiej). Ekspozytura lubelskiego oddziału: R a d o m, ul. Żeromskiego 30. R ó w n e, ul. 3-go Maja 285 i B r z e ś c n. B., ul. 3-go Maja 50. KIELCE, ul. Siemkiewicza nr. 39, tel. 171. SKARŻYSKO, ul. Hłeczka nr. 16, tel. 40. PIOTRKÓW TRYBUNALSKI, ul. Garncarska 3. WŁOCŁAWEK, Kościuszki nr. 5. TOMASZÓW MAZOWIECKI, ul. Polna nr. 11, tel. 168. WILNO, Oddział dla województwa wileńskiego, nowogrodzkiego i białostockiego (Jajłońska 8, tel. 15-54. Białystok — Pododdział — Warszawska 2.

Konto P.K.O. „Wydawnictwo Republika“ Nr. 68.148 Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.